

KS. STANISŁAW LONGOSZ

RODZINA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA KOŚCIOŁEM DOMOWYM

Małżeństwo i rodzina jest jednym z tematów najczęściej poruszanych w ostatnim pięćdziesięcioleciu przez Najwyższy Nauczycielski Urząd Kościoła. Zajmował się nim wielokrotnie zarówno Sobór Watykański II, nazywając rodzinę m.in. małym „Kościołem domowym” lub „domowym sanktuarium Kościoła”, jak i papież Jan Paweł II, poświęcając rodzinie, obok innych dokumentów, nawet specjalną adhortację apostolską *Familiaris consortio*. We wszystkich tych wypowiedziach raz po raz spotykamy odwołania do nauki wczesnochrześcijańskich pisarzy, których teksty są przytaczane na poparcie wielowiecznej zdrowej i autentycznej nauki Kościoła. W naszym przyczynku najpierw przypomnimy krótko pojęcie rodziny wczesnochrześcijańskiej, a następnie omówimy semantyczną treść wyrażenia „rodzina Kościołem domowym”, odwołując się głównie do nauki św. Augustyna i św. Jana Chryzostoma, od którego się ono wywodzi.

I. RODZINA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA

Rodzina wczesnochrześcijańska¹ w swej strukturze nie różniła się zasadniczo od grecko-rzymskiej rodziny starożytnej². W jej skład wchodził: ojciec, matka, dzieci naturalne i adoptowane, dziadkowie, krewni oraz niewolnicy i służba. Z powyższego widać, że podstawą rodziny starożytnej było nie tyle pokrewieństwo krwi, co władza ojca (*potestas patris*) – głowy rodziny (*paterfamilias*) nad społecznością znajdującą się pod jego dachem,

Ks. prof. dr hab. STANISŁAW LONGOSZ – kierownik Katedry Historii Rodziny Chrześcijańskiej w Instytucie Nauk o Rodzinie KUL; adres do korespondencji: ul. Weteranów 17/13, 20-044 Lublin; tel. 53 332 15.

¹ Publikacje na temat rodziny wczesnochrześcijańskiej zob. bibliografia na s. 54 n.

² O rodzinie starożytnej zob. bibliografia na s. 55 n.

zgodnie z rzymskim prawnym określeniem, iż „rodzinę stanowi grupa osób znajdujących się pod władzą jednego z natury lub prawa”³ Ta władza ojca (*patria potestas*) nad członkami rodziny, pierwotnie absolutna (*ius vitae ac necis*)⁴, w czasach rodzącego się chrześcijaństwa była już wielce ograniczona. Tego rodzaju rodzina starożytna, nazywana po grecku οἶκος (dom), a po łacinie *familia*⁵, posiadająca własne odwieczne tradycje i zwyczaje, z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa uległa jeszcze wpływowi Biblii⁶, zarówno Starego Testamentu⁷, gdzie szczególnie eksponowano rodzinne wychowanie religijne⁸, jak i nauce Ewangelii, a zwłaszcza św. Pawła⁹ Wpływ tych dwóch ostatnich sprawiał, że rodzina, choć jeszcze nie zawsze w pełni chrześcijańska, w swej wierze i etyce wyzbywała się powoli politeizmu i pogańskich zwyczajów, a przyjmowała oparte na wzajemnej miłości, równości i poszanowaniu zasady nauki ewangelicznej¹⁰ W obliczu rozkładającej się instytu-

³ Ulpianus, D. 50, 16, 195, 2: „Iure proprio familiam dicimus plures personas, quae sunt sub unius potestate aut natura aut iure subiectae”

⁴ Por. B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Okres klasyczny*, Warszawa 1937; M. Kaser, *Der Inhalt der patria potestas*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung. Romanistische Abteilung”, 58 (1938), s. 62-87; B. F. Wierzbowski, *Treść władzy ojcowskiej w rzymskim prawie poklasycznym. Władza nad osobami dzieci*, Toruń 1977; W. K. Lacey, *Patria potestas*, [w:] *The family in ancient Rome*, ed. B. Rawson, London 1986, s. 121-144; R. P. Saller, *Patria potestas and the stereotype of Roman family*, „Continuity and Change”, 1 (1986), s. 7-22.

⁵ Por. A. Strobel, *Der Begriff des „Hausess” im griechischen und römischen Privatrecht*, ZNW 56 (1965), s. 91-100.

⁶ Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1981; *Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin 1995; S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1998, 203-225; L. Pawlak, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, „Studia nad Rodziną UKSW” 5 (2001), nr 1, s. 65-74.

⁷ Por. R. Paglino, *La famiglia presso gli Ebrei e altri popoli semitici*, Alba 1952; M. Filipiak, *Pojęcie i struktura rodziny w Starym Testamencie*, ZN KUL 23 (1980), nr 3, 25-31; J. Kułaczkowski, *Zasady świętości życia małżeńskiego i rodzinnego w kodeksie świętości Księgi Kapłańskiej*, CT 72 (2002), nr 4, s. 5-34.

⁸ Por. J. Conrad, *Welche Bedeutung hatte die Familie für die Religion Altisraels*, ThLZ 105 (1980), s. 481-488; J. Homerski, *Życie religijne wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej w świetle tekstów biblijnych*, ZN KUL 23 (1980), nr 3, s. 63-72; U. Szwarz, *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1998, s. 227-247.

⁹ Por. P. Colli, *La pericopa paolina ad Ephesios 5, 32, nella interpretazione dei SS. Padri*, Parma 1955; T. Hermann, *Obowiązki rodziców względem dzieci w Nowym Testamencie*, RBL 14 (1961), s. 43-52.

¹⁰ Por. A. Baudrillart, *Mœurs païennes – mœurs chrétiennes*, t. 1: *La famille dans l'antiquité païenne et aux premiers siècles du christianisme*, Paris 1929; N. Niccoli, *Famiglia Romana e famiglia cristiana*, „Ricerche religiose”, 5 (1929), s. 319-334; V. Fagiolo, *Influsso del cristianesimo sull'evoluzione dell'istituto matrimoniale romano*, „Ephemerides iu-

cji małżeństwa, rodziny chrześcijańskie przestrzegały zasady wierności i nierozzerwalności małżeństwa¹¹, które zawierano w obecności przedstawicieli Kościoła, w którym mąż i żona byli sobie równi, choć we wspólnocie domowej on pozostawał głową rodziny; wystrzegano się aborcji, zabijania i porzucania dzieci¹², które chodząc nadal do szkół pogańskich w domu były wychowywane po chrześcijańsku, uczone Biblii i modlitw, za co odpowiedzialni byli rodzice, zwłaszcza ojciec¹³; choć domową służbę nadal stanowili niewolnicy, to nazywano ich domownikami i braćmi, często ich wyzwalano, traktowano na równi i chowano w rodzinnych grobowcach¹⁴. W ten sposób rodziny wczesnochrześcijańskie stawały się małymi kościołami lub kościo-

ris canonici”, 13 (1957), s. 57-70; J. Gaudemet, *Les transformations de la vie familiale au Bas-Empire et l'influence du christianisme*, „Romanitas”, 4 (1962), s. 58-85; S. Kunowski, *Rozwój chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa i rodziny*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 6 (1978), s. 51-115; S. Zedda, *Spiritualità cristiana e saggezza pagana nell'etica della famiglia: affinità e differenze tra san Paolo e i „Coniugalia praecepta” di Plutarco*, „Lateranum”, 48 (1982), s. 112-124; MacMullen Ramsay, *What difference did Christianity make?*, „Historia”, 35 (1986), s. 322-343; J. M. G. Barclay, *The family as the bearer of religion in Judaism and early Christianity*, [w:] *Constructing early Christian families: family as a social reality and metaphor*, ed. H. Moxnes, London 1997, s. 66-80; H. Moxnes, *What is a family. Problem in constructing early Christian families*, tamże, s. 12-32; G. Nathan, *The family in late antiquity: the rise of Christianity and the endurance of tradition*, London 2000.

¹¹ Por. P. Adnes, *De indissolubilitate matrimonii apud Patres*, „Periodica de re morali canonica liturgica”, 6 (1972), s. 195-224; H. Crouzel, *La indisolubilidad del matrimonio en los Padres de la Iglesia*, [w:] *El vinculo matrimonial, divorcio o indisolubilidad*, Madrid 1978, 61-116; F. Delpini, *Indissolubilità matrimoniale e divorzio dal I al XII secolo*, Milano 1979; J. Gaudemet, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa od początków chrześcijaństwa do XII wieku*, PK 21 (1978), z. 3-4, s. 117-136.

¹² Por. F. J. Dölger, *Das Lebensrecht des ungeborenen Kindes und die Fruchtabtreibung in der Bewertung der heidnischen und christlichen Antike*, ACh 5 (1934), s. 1-61; E. Nardi, *Procurato aborto nel mondo greco-romano*, Milano 1971; S. Longosz, *Ojcowie Kościoła a przerywanie ciąży*, VoxP 5 (1985), z. 8-9, s. 231-272; M. Starowieyski, *Aborcja w oczach wczesnochrześcijańskich pisarzy*, „Studia Paradyskie”, 3 (1993), s. 107-128; S. Longosz, *Aborcja i porzucanie dzieci w starożytności pogańskiej i chrześcijańskiej* (bibliografia) – w niniejszym tomie „Roczników Teologicznych”, s. 279-291.

¹³ Por. P. Carrara, *Educazione dei figli nella tradizione patristica*, [w:] *Matrimonio e famiglia. Testimonianze dei primi secoli*, red. M. Maldini, Fiesole 1996, s. 122-142.

¹⁴ Por. W. Wicher, *Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa*, Lwów 1922, 90-129 (Poglądy Ojców Kościoła i starszej literatury chrześcijańskiej); S. Talamo, *La schiavitù secondo i Padri della Chiesa*, Roma 1927; H. Gültzow, *Christentum und Sklaverei in den ersten Jahrhunderten*, Bonn 1969; D. Lührmann, *Wo man nicht mehr Sklave oder Freier ist. Überlegungen zur Struktur frühchristlicher Gemeinden*, „Wort und Dienst”, 13 (1975), H. 8, s. 53-83; E. Lo Cascio, *Considerazioni sul numero e sulle fonti di approvvigionamento degli schiavi in età imperiale*, „Antiquitas”, 26 (2002), s. 51-65; A. Hamman, *Schiavitù*, DPAC II, 3111-3113.

łami domowymi, w których na podobieństwo rodzin żydowskich nauczano Pisma świętego, śpiewano Psalmy, odmawiano wspólnie modlitwy, także przed i po jedzeniu, a wzorem ich życia była Święta Rodzina z Nazaretu¹⁵ To z tego właśnie wczesnochrześcijańskiego okresu pochodzi, jak wspominaliśmy na wstępie, wyrażenie „rodzina małym kościołem” lub – jak wołał Sobór Watykański II i dziś często używane – „rodzina Kościołem domowym”¹⁶ czy „domowe sanktuarium Kościoła”¹⁷ Warto tu przypomnieć, że wyrażenie to pochodzi od św. Jana Chryzostoma († 407), a później używał go w pewnej analogii (choć nigdy dosłownie się nim nie posłużył) opisowo również św. Augustyn († 430). Są to dwaj wielcy duszpasterze starożytni, którzy najczęściej spośród wszystkich Ojców Kościoła wypowiadali się na temat rodziny.

Na kształtowanie się wczesnochrześcijańskiej nauki o rodzinie decydujący wpływ miały wypowiedzi św. Pawła w tzw. kodeksach rodzinnych (zna-

¹⁵ Por. L. Cignelli, *La „Famiglia-modello” nella Chiesa patristica*, „Liber annuus”, 32 (1982), s. 155-190.

¹⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11 (nowy przekład – Poznań 2002, s. 114): „Z małżeństwa wywodzi się rodzina, z której rodzą się nowi członkowie społeczności ludzkiej i stają się dzięki łasce Ducha Świętego przez chrzest dziećmi Bożymi, aby Lud Boży trwał przez wieki. W tym niejako *domowym Kościele* rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary (*In hac velut Ecclesia domestica parentes verbo et exemplo sint pro filiis suis primi fidei praecones*) i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne” Wyrażenie „Kościół domowy” zaproponował Ojcom soborowym bp P. Fiordelli, najpierw ustnie na 34. sesji ogólnej (*Acta synodalia*, I, 309-311), a potem pisemnie, sugerując, by temat małżeństwa został potraktowany ogólnie w ramach dokumentu o Kościele (*Acta synodalia*, II/1, 784-785). Zob. N. Provencher, *Vers une théologie de la familles l'Église domestique*, „Église et théologie”, 12 (1981), s. 9-34; M. Żurowski, *Eklezjalny charakter małżeństwa i rodziny*, PK 21 (1978), z. 3-4, s. 105-116; C. Cafarra, *Famiglia: Chiesa domestica*, „Seminarium”, 34 (1982), s. 624-632; M. F. Heereman, *Christliche Familie – Kirche in Kleinen*, „Lebendiges Zeugnis”, 37 (1982), H. 4, s. 48-61; Th. Langan, *Bolstering „the domestic Church” The family*, „Communio”, 9 (1982), s. 100-109; J. R. Flecha, *La „Iglesia domestica” en la acción evangelizadora de la Iglesia*, „Teología y catequesis”, 200 (1986), s. 523-540; C. S. Gajek, *La Chiesa domestica in una prospettiva orientale*, Roma 1984, zwł. s. 61-65; A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 429-430.

¹⁷ Por. Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 11 (nowy przekład – Poznań 2002, s. 387): „Sama rodzina otrzymała od Boga posłannictwo stania się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona tę misję, jeśli przez wzajemną miłość członków i wspólnie zanoszoną do Boga modlitwę okaże się jakby *domowym sanktuarium Kościoła* (*tamquam domesticum sanctuarium Ecclesiae se exhibeat*); jeśli cała rodzina włączy się w liturgiczny kult Kościoła, jeśli okazywać będzie czynną gościnność, przyczyniać się do sprawiedliwości i pełnienia innych dobrych uczynków w służbie wszystkich znajdujących się w potrzebie braci”

nych również współczesnym mu i późniejszym moralistom pogańskim)¹⁸, w których poszczególnym członkom domu przypominał o ich wzajemnych obowiązkach i powinnościach. Oto jeden z jego przykładów tzw. tablic domowych (*Haustafeln*):

Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, by nie traciły ducha. Niewolnicy, bądźcie we wszystkim posłuszni doczesnym panom, nie służąc tylko dla oka, jak gdybyście się mieli ludziom przypodobać, lecz w szczerości serca, bojąc się prawdziwego Pana. Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu. Kto bowiem popełnia bezprawie, poniesie skutki popełnionego bezprawia; a [u Niego] nie ma względu na osoby. Panowie, oddawajcie niewolnikom to, co sprawiedliwe i słuszne, świadomi tego, że i wy macie Pana w niebie¹⁹

Te i inne biblijne zasady życia domowego były później komentowane nie tylko przez najwcześniejszych²⁰, ale i przez późniejszych Ojców Kościoła,

¹⁸ W mniejszym zakresie znają je również pogańscy autorzy I wieku: Diogenes Laertios, *Vitae philosophorum*, VII, 108; Epictetus, *Diatribae*, II, 14, 8 i 17, 31; Philo Alexandrinus, *De Decalogo*, 165-167; Josephus Flavius, *Contra Appionem*, II, 198-210; Seneca, *Epistula* 94, 3. 5. 11.

¹⁹ Kol 3, 18 – 4, 1. Por. również: Ef 5, 22 – 6, 9; 1 P 2, 18 – 3, 7; Tt 2, 1-10; 1 Tm 2, 8-15; 1 Tm 3, 1-13; 5, 1-16; zob. K. Weidinger, *Die Haustafeln. Ein Stück urchristlicher Paränese*, Leipzig 1928; D. Schröder, *Die Haustafeln des Neuen Testamentes*, Hamburg 1959; H. D. Wendland, *Zur sozialetischen Bedeutung der neutestamentlichen Haustafeln*, [w:] tenże, *Botschaft an die soziale Welt*, Hamburg 1959, 104-114; J. E. Crouch, *The origin and intention of the Colossian Haustafel*, Göttingen 1973; L. Goppelt, *Jesus und die „Haustafel“ Tradition*, [w:] *Orientierung an Jesus. Festschrift J. Schmid*, Freiburg 1973, s. 93-106; W. Schrage, *Zur Ethik der neutestamentlichen Haustafeln*, NTS 21 (1975), s. 1-22; E. Schweizer, *Die Weltlichkeit des Neuen Testamentes: Die Haustafeln*, [w:] *Festschrift W Zimmerli*, hrsg. von R. Smend, Göttingen 1977, s. 397-413; K. Traede, *Zum historischen Hintergrund der „Haustafeln“ im Neuen Testament*, [w:] *Pietas. Festschrift B. Köting*, Münster 1980, s. 359-368 lub w JACH Erg. 8 (1980), s. 359-368; K. Müller, *Die Haustafeln des Kolosserbriefes und das antike Frauenthema*, [w:] *Die Frau im Urchristentum*, hrsg. von K. Rahner, H. Schlier, Freiburg 1983, 263-319; M. Gärther, *Haustafeln*, [w:] tenże, *Die Familienerziehung in der Alten Kirche*, Köln-Wien 1985, s. 54-63; D. Lührmann, *Neutestamentliche Haustafeln und die antike Ökonomik*, NTS 27 (1981), s. 83-97; P. Fiedler, *Haustafel*, RACH XIII 1063-1073; opracowania polskie: A. Suski, *Kodeks małżeński w Liście do Efezjan*, „Studia z biblistyki”, 2 (1980), s. 231-291; A. R. Sikora, *Rodzina w nowotestamentalnych „tablicach domowych”*, [w:] *Biblia w rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin 1995, s. 47-67; także ekskursy w pallotyńskich komentarzach biblijnych.

²⁰ Por. *Didache*, 4, 9-11; Clemens Romanus, *Epistula ad Corinthios*, 21, 6-9; Ignatius Antiochenus, *Epistula ad Polycarpum*, 4, 1 – 6, 2; Polycarpus, *Epistula ad Philippenses*, 4, 2 – 6, 3; *Epistula Ps-Barnabae*, 19, 5-7; L. Alfonsi, *Proprietà, lavoro e famiglia nella Didache. Premessa alla società dei Padri*, „Augustinianum”, 17 (1977), s. 101-106; G. Alves de Sousa Pio, *La familia cristiana en los escritos de los Padres*

którzy na nich przede wszystkim opierali swoje wypowiedzi i naukę o rodzinie, zmuszając ich niejako, by – obok kulturowanego powszechnie dziewictwa jako szczytu doskonałości – zajmować się również rodziną i tworzyć dla niej duszpasterską teologię, w której nierzadko porównywali ją do Kościoła.

Żaden jednak z Ojców Kościoła, mimo iż w ogromnej większości byli duszpasterzami, nie pozostawił nam teoretycznego traktatu o rodzinie lub na temat duszpasterstwa rodzin, choć nieliczni z nich, jak Tertulian²¹, św. Augustyn²² i św. Jan Chryzostom²³, przekazali nam pisma o małżeństwie, a ostatni z nich – jedyny wczesnochrześcijański traktat o rodzinnym wychowywaniu dzieci²⁴. Wiadomości więc na temat rodziny wczesnochrześcijańskiej szukać musimy w różnego rodzaju komentarzach biblijnych, homiliach i pismach ascetyczno-duszpasterskich wyżej wymienionych i innych Ojców Kościoła. Ta szczupłość i brak pism patrystycznych na temat małżeństwa i rodziny wynikała zarówno z założeń nowotestamentalnych (ewangelicz-

Apostólicos, w: *Cuestiones fundamentales sobre matrimonio y familia*, Pamplona 1980, s. 557-666; A. S w o b o d a, *Rodzina w pismach Ojców Apostolskich*, CT 72 (2002), nr 4, s. 37-48, lub w: „Poznańskie Studia Teologiczne”, 13 (2002), s. 41-52; A. S. J a c o b s, *A family affair: marriage class and ethics in the apocryphal Acts of the Apostles*, „Journal of Early Christian Studies”, 7 (1999), s. 105-138; M. K o s z n i c k i, *Rodzina w chrześcijańskiej literaturze apologetycznej II wieku*, [w:] *Rodzina a wychowanie – ciągłość i zmienność na przestrzeni wieków*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1995, s. 61-70; J. P. B r o u d é h o u x, *Mariage et famille chez Clement d'Alexandrie*, (ThH 2), Paris 1970; M. M e e s, *Clemens von Alexandrien über Ehe und Familie*, „Augustinianum”, 17 (1977), s. 113-131; A. S w o b o d a, *Ideal ojca w pismach Epikteta i Klemensa Aleksandryjskiego*, [w:] *Ad sapientiam cordis. Księga Pamiątkowa ks. L. Gładyszewskiego*, Gniezno 2002, s. 187-200; T. A. S a b a t t i n i, *La familia cristiana nell'Apologetico di Tertulliano*, „Rivista di studi classici”, 23 (1975), s. 51-66; J. S u s k a, *Rodzina i jej funkcja w ujęciu Tertuliana*, CT 60 (1990), s. 156-157 (praca licencjacka); A. H a m m a n, *Liturgie, prière et famille dans les trois premiers siècles chrétiens*, „Questions liturgiques”, 57 (1976), s. 81-98.

²¹ Por. *Ad uxorem*, CCL 1, 371-394, tł. K. Obrycki: *Do żony*, PSP 29, 147-164; *De exhortatione castitatis*, CCL 2, 1013-1035, tł. K. Obrycki: *Zachęta do czystości*, PSP 29, 165-181; *De monogamia*, CCL 2, 1229-1253.

²² Por. *De bono coniugali*, CSEL 41, 187-230, tł. W. Eborowicz: *Wartości małżeństwa*, [w:] *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie. Przekład i komentarz*, red. A. Eckmann, Lublin 2003, s. 73-116; *De coniugiis adulterinis*, CSEL 41, 347-410, tł. M. Damian, M. Cieśluk: *Cudzołożne małżeństwa*, tamże, s. 223-298; *De nuptiis et concupiscentia*, CSEL 60, 209-319, tł. K. Kościelniak: *Małżeństwo i pożądliwość*, tamże, s. 343-390.

²³ Por. *De non iterando coniugio*; *Ad viduam iuniorem*, PG 48, 599-620; *Propter fornicationes uxorem*; *De libello repudii*; *Quales ducendae sint uxores*, PG 51, 207-242; *Vidua eligatur*, PG 51, 321-338 – wszystkie przekłady tych pism przygotowane do druku w Wydawnictwie KUL.

²⁴ Por. *De inani gloria et liberis educandis*, ed. A.M. Malingrey, SCh 188, tł. W. Kania, [w:] Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, (BOK 19), Kraków 2002, s. 73-105.

nych: Mt 19, 12; Łk 14, 26; 18,29; Listów św. Pawła np. 1 Kor 7, 1-40), które wyżej stawiały dziewictwo niż małżeństwo i rodzinę²⁵, jak też z ciągle żywych w całym okresie patrystycznym różnego rodzaju enkratycznych, gnostyckich, marcjonistycznych, montanistycznych i manichejskich prądów ascetycznych (np. Eustacjusza z Sebasty), przeciw którym występowały nawet synody²⁶, czy też z płynących od niektórych pogańskich filozofów (np. stoików) i moralistów nastawień, dyskutujących, czy filozof lub mędrzec winien się w ogóle żenić (εἰ γαμητέον), wyolbrzymiających kłopoty życia małżeńskiego (*molestiae nuptiarum*) i urabiających niechętną małżeństwu topikę i atmosferę, którym ulegali również Ojcowie Kościoła²⁷. W wyniku tych wszystkich tendencji Ojcowie Kościoła, choć uważali małżeństwo za instytucję ustanowioną przez Boga, to oceniali je nie tyle odwołując się do tekstów biblijnych Księgi Rodzaju (1, 27-28; 2, 24) i ewangelicznych (Mk 10, 6-7; Mt 19, 4-5), ile do nauki św. Pawła (zwłaszcza 1 Kor 7), stawiając je niżej od dziewictwa, jako swego rodzaju „ustępstwo” dla tych, którzy nie potrafią opanować swych instynktów seksualnych (tak zwłaszcza Tertulian i Hieronim), dziewictwo zaś uznawali za szczyt doskonałości i nowość chrześcijańską²⁸. W związku z tym więcej miejsca poświęcali wychwalaniu dziewictwa, o którym napisali dużo więcej specjalnych obszernych traktatów, niż pozytywnemu przedstawianiu życia małżeńskiego i rodzinnego. Spośród nich chyba tylko Klemens Aleksandryjski wyżej

²⁵ Por. B. Prete, *Matrimonio e continenza nel cristianesimo delle origini. Studio su 1 Cor. 7, 1-40*, Brescia 1979, zwł. s. 36-40.

²⁶ Por. *Concilium Gangrense* (ok. 340), can. 1, 4, 9, 10, 14-16, 21.

²⁷ Por. L. Goessler, *Plutarchs Gedanken über die Ehe*, (Diss.), Zürich 1962, zwł. s. 31 i 61; C. Tibiletti, *Verginità e matrimonio in antichi scrittori cristiani*, Roma 1983, s. 27-48 (różne opinie filozoficzne); D. L. Balch, *1 Cor 7, 32-35 and stoic debates about marriage, anxiety and distraction*, „Journal of Biblical Literature”, 102 (1983), s. 429-439; E. A. Clark, *Antifamilial tendencies in ancient Christianity*, „Journal of the History of Sexuality”, 5 (1995), s. 356-380; Mazzucco, *Dignità del matrimonio e della famiglia nella riflessione patristica*, s. 12-13.

²⁸ Dziewictwo doceniano zarówno w świecie grecko-rzymskim, jak i w judaizmie – por. E. Fehrle, *Die kultische Keuschkeit*, Giessen 1910, s. 7 i 75-76; Tibiletti, *Verginità e matrimonio*, s. 33 i 38-40; D. M. Cosi, *Casta Mater Ideae. Giuliano l'Apostata e l'etica della sessualità*, Venezia 1986, s. 35-44; P. F. Beatrice, *Continenza e matrimonio nel cristianesimo primitivo (sec. I-II)*, [w:] *Etica sessuale e matrimonio*, s. 3-68, zwł. 29-32; L. Rosso Ubigli, *Alcuni aspetti della concezione della „porneia” nel tardo giudaismo*, „Henoch”, 1 (1979), s. 201-245, zwł. 203-204, 238-241; F. Gori, *Introduzione*, [w:] SAEMO *Opere morali II/1: Verginità e vedovanza*, Milano-Roma 1989, s. 12-16; Mazzucco, *Dignità del matrimonio*, s. 15, n. 13.

mimo wszystko stawiał małżeństwo od dziewictwa²⁹, gdy zaś Helwidiusz i Jowinian odważyli się je postawić na równi, narazili się na zdecydowane ataki tak wielkich Doktorów Kościoła, jak św. Ambroży, św. Augustyn i św. Hieronim³⁰. Porównując wartości chrześcijańskie do trójstopniowych zbiorów (stokrotny, sześćdziesięciokrotny, trzydziestokrotny) z przypowieści o siewcy (Mt 13, 8 i 23), niektórzy Ojcowie Kościoła na pierwszym miejscu (owoc stokrotny) stawiali męczeństwo lub dziewictwo, na drugim miejscu (owoc sześćdziesięciokrotny) – czystość wdowieństwa lub dziewictwo, a na trzecim (owoc trzydziestokrotny) – czyste małżeństwo, które niekiedy umieszczali jeszcze niżej, poza tą skalą³¹. Spośród wszystkich Ojców Kościoła największe duszpasterskie zainteresowanie małżeństwem okazał św. Jan Chryzostom (mimo iż napisał też specjalny traktat o dziewictwie), twierdząc m.in., że dziewictwo nie mogłoby być czymś lepszym, gdyby małżeństwo nie było czymś dobrym³².

²⁹ Por. *Stromata*, VII, 12, 70, 7. SCh 428, 222, tł. J. Niemirska-Pliszczyńska: *Klement Aleksandryjski, Kobierce*, II, Warszawa 1994, s. 274: „A prawdziwym mężczyzną okazuje się nie przez wybór dla siebie życia samotnego, lecz tym «zwycięza mężów», iż troszcząc się o małżeństwo, płodzenie dzieci oraz opiekę nad domem, jednocześnie nie wykazuje wrażliwości ani na rozkosz, ani na ból. Mimo kłopotów o dom, nie daje się oderwać od miłości do Boga, zwycięsko wychodząc z wszelkiej próby, na jaką tylko wystawia go sytuacja ojca rodziny, męża, pana służby i właściciela majątności. Natomiast kto w ogóle nie posiada rodziny, tego rodzaju prób los mu na ogół oszczędza”

³⁰ Przeciw pierwszemu pisał Hieronim w *De perpetua Mariae virginitate adversus Helvidium*; przeciw drugiemu Hieronim w *Adversus Jovinianum* i *Epistula 49* oraz Ambroży w *Epistulae 41-42* i Augustyn w *De sancta virginitate* i *De bono coniugali*.

³¹ Hieronim przesadnie twierdzi, że tak sądzą wszyscy wschodni i zachodni autorzy chrześcijańscy – por. *Epistula 49*, 3. CSEL 54, 354, tł. J. Czuj: *Św. Hieronim, Listy*, I, Warszawa 1952, s. 278: „Dziewictwo nazwałem złotem, małżeństwo srebrem. Wyłożyłem, że owoc setny, sześćdziesiąty i trzydziesty z jednej ziemi i z jednego rodzi się nasienia, chociaż znacznie różni się w liczbie. I któż będzie tak niegodziwym czytelnikiem, by mię sądzić nie z moich słów, lecz według swego zapatrywania? I zapewne o wiele łagodniejszy okazałem się w stosunku do małżeństwa od wszystkich prawie łacińskich i greckich autorów, którzy setny owoc odnoszą do męczenników, sześćdziesiąty do dziewic, trzydziesty do wdów. I tak tedy, według ich zdania, wykluczeni są małżonkowie z dobrej ziemi i od nasienia gospodarza”; zob. G. Oggioni, *Matrimonio e verginità presso i Padri (fino a S. Agostino)*, [w:] *Matrimonio e verginità. Saggi teologici*, Vengono 1963, s. 311-312; A. Quacquarelli, *Il triplice frutto della vita cristiana 100, 60, 30 (Matteo 13, 8) nelle diverse interpretazioni*, Roma 1953; Mazzo, *Dignità del matrimonio*, s. 16.

³² Por. *De virginitate*, 10. SCh 125, 124 (por. *Familiaris consortio*, 16): „Kto potępia małżeństwo, pozbawia także dziewictwo jego chwały; kto natomiast je chwali, czyni dziewictwo bardziej godnym podziwu i chwalebny. To, co wydaje się dobrem tylko w porównaniu ze złem, nie może być wielkim dobrem; ale to, co jest lepsze od tego, co wszyscy uważają za dobro, jest z pewnością dobrem w stopniu najwyższym”; A. Moulard, *Saint Jean Chrysostome, le défenseur du mariage et l'apôtre de la virginité*, Paris 1923.

II. RODZINA KOŚCIOŁEM DOMOWYM

Wyrażenie „rodzina Kościołem domowym” ma swoje uzasadnienie i początek w Piśmie świętym Nowego Testamentu, zwłaszcza w Dziejach Apostolskich i Listach św. Pawła³³ To tam właśnie są informacje o pierwszych nawróconych rodzinach lub domach chrześcijańskich jako wspólnotach misyjnych i miejscach kultu. Słyszymy więc o nawróceniu „pobożnego i bogobojnego wraz z całym swym domem” setnika Korneliusza, w domu którego Kościół stał się dostępny dla pogan (Dz 10, 1-11 i 24-48); o strażniku więziennym w Filippi, który „przyjął chrzest z całym swym domem [...] i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył w Boga” (Dz 16, 31-34); o pochodzącej z tego samego miasta sprzedawczyni purpury – Lidii, „która została ochrzczona razem ze swym domem” (Dz 16, 15); o przełożonym synagogi w Koryncie – Kryspusie, który „uwierzył w Pana z całym swym domem” (Dz 18, 8). Św. Jan Ewangelista opowiada o nawróceniu urzędnika królewskiego w Kafarnaum, który po uzdrowieniu jego syna przez Chrystusa „uwierzył sam i cała jego rodzina” (J 4, 46-54), a św. Paweł poleca pozdrowić swoich współpracowników w Rzymie – Pryskę i Akwilę, a „także Kościół, który zbiera się w ich domu” (Rz 16, 5), gdzie indziej zaś zapewnia Koryntian, iż pozdrawiają ich „Akwila i Pryscylla razem ze zbierającym się w ich domu Kościołem” (1 Kor 16, 19), albo też prosi Kolosan, by pozdrowili „braci w Laodycei, zarówno Nimfasa jak i Kościół w jego domu” (Kol 4, 15). Wszystkie te biblijne sformułowania i wypowiedzi wpłynęły niewątpliwie na późniejsze wykrystalizowanie się wyrażenia i pojęcia „rodzina Kościołem domowym” To te nawrócone domy (rodziny) były pierwszymi Kościołami, wspólnotami promieniującymi chrześcijaństwem, żyjącymi Chrystusem i ukazującymi Go innym³⁴

³³ Por. R. Banks, *Paul's idea of community: the early house churches in their historical setting*, Exter 1980; D. von Almen, *The famille de Dieu. Le symbolique familiale dans la paulinisme*, Freiburg-Göttingen 1981.

³⁴ F. W. Filson, *The significance of the early house churches*, JBL 58 (1939), s. 105-112; W. Vogler, *Die Bedeutung der urchristlichen Hausgemeinden für die Ausbreitung des Evangeliums*, ThLZ 107 (1982), s. 786-794; J. M. Petersen, *House-churches in Rome*, VigCh 23 (1969), s. 264-272; K. Gamber, *Die frühchristliche Hauskirche nach Didascalia Apostolorum II 57, 1 – 58, 6*, „Studia patristica”, 10 (1970), s. 337-344; A. Yarbrough, *Christianization in the fourth century: the example of Roman women*, ChH 45 (1976), s. 149-165; H. J. Klauk, *Die Hausgemeinde als Lebensform im Urchristentum*, „Münchener Theologische Zeitschrift”, 32 (1981), s. 1-15; H. M. J. Gevaryahu, *Privathäuser als Versammlungsstätten von Meister und Jüngern*, „Annual of the Swedish Theological Institute”, 12 (1983), s. 5-12; R. Aguirre, *La casa como estructura base del cristianismo primitivo: les iglesias domesticas*, „Estudios eclesiasticos”, 59 (1984), s. 27-51; R. Salzman, *Aristocratic*

Autorem zaś wczesnochrześcijańskim, który chyba najwięcej, jak wspominaliśmy, uczył o rodzinie, porównując ją często do Kościoła³⁵, i który pierwszy nazwał wprost rodzinę „małym Kościołem”³⁶, był biskup i patriarcha Konstantynopola – św. Jan Chryzostom († 407):

Pouczaj swą żonę, a w ten sposób będziesz zarządzać domem. Słuchaj, co mówi Paweł: „A jeśli [kobiety] chcą się czegoś nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów” (1 Kor 14, 35). Jeśli w ten sposób będziemy rozporządzać swoim domem, staniemy się również godni przewodzenia Kościołowi. Rodzina bowiem jest małym Kościołem (ἡ οἰκία γὰρ Ἐκκλησία ἐστὶ μικρά). Jeśli mężowie i żony będą się w ten sposób wzajemnie uświęcać, wszystkich przewyższą świętością³⁷

women: conductors of Christianity in the fourth century, „Helios”, 16 (1989), s. 207-220; A. Stępniewska, *Żeński klub inteligencji chrześcijańskiej na rzymskim Awentynie IV wieku*, VoxP 22 (2002), z. 42-43, s. 261-292.

³⁵ Por. J. Dumortier, *Le mariage dans les milieux chrétiens d'Antioche et Byzance d'après Saint Jean Chrysostome*, „Lettres d'humanité”, 6 (1947), s. 102-166; C. Scaglioni, *Ideale coniugale e familiare in San Giovanni Crisostomo*, [w:] *Etica sessuale e matrimonio nel cristianesimo delle origini*, red. R. Cantalamessa, Milano 1976, s. 273-422; K. Tsouros, *La dottrina sul matrimonio in San Giovanni Crisostomo*, „Asprenas”, 21 (1974), s. 9-46; M. José Soto, *El matrimonio „in fieri” en la doctrina de S. Ambrosio y S. Crisostomo*, (ThH 35), Roma 1976; T. Špidlík, *Il matrimonio, sacramento di unità nel pensiero di Crisostomo*, „Augustinianum”, 17 (1977), s. 221-226; H. Wójtowicz, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985), z. 8-9, s. 201-214; A. Uciecha, *Rodzina miejscem wychowania w traktacie pedagogicznym o wychowaniu dzieci Jana Chryzostoma*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 19-20 (1986-1987), s. 65-92; C. P. Roth, D. Anderson (red.), *St. John Chrysostom on marriage and family life*, Crestwood, NY 1986; O. Pasquato, *Eredità giudaica e famiglia cristiana. La testimonianza di Giovanni Crisostomo*, „Lateranum”, 54 (1988), s. 58-91; tenże, *Pastorale familiare. La testimonianza di Giovanni Crisostomo*, „Salesianum”, 51 (1989), s. 3-46; tenże, *I laici in Giovanni Crisostomo: tra Chiesa, famiglia e città*, Roma 1998; E. Stanula, *Rodzina kształtująca system wartości w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1993, 81-94; L. Dattrino, *Giovanni Crisostomo di fronte al matrimonio*, „Rivista di archeologia cristiana”, 78 (2002), s. 145-155; tenże, *Il matrimonio nel pensiero di Giovanni Crisostomo*, Roma 2002; J. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu u św. Jana Chryzostoma (Wstęp)*, [w:] *Św. Jan Chryzostom, O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, przekład zbiorowy, (BOK 19), Kraków 2002, s. 17-43; S. Kos, *Matrimony as a path to salvation in the writings of St. John Chrysostom* [po chorwacku], „Obnovljeni život”, 58 (2003), s. 43-72.

³⁶ J. Höffner, „Euer Haus sei eine Kirche” *Der hl. Chrysostomus über das Apostolat der Eltern*, „Die Kinderseelsorge”, 5 (1938), s. 40-41; E. Lodi, *Famiglia-Chiesa domestica nella tradizione patristica*, „Rivista di pastorale liturgica”, 18 (1980), nr 5, s. 25-30; P. Rentinck, *La cura pastorale in Antiochia nel IV secolo*, Roma 1970, s. 277-280 („La Chiesa domestica”); A. Bober, *Rodzina Kościołem domowym według św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985), z. 8-9, s. 193-200; H. Wójtowicz, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, tamże, s. 211-214 („Rodzina Kościołem domowym”).

³⁷ *In epistulam ad Ephesios hom.*, 20, 6. PG 62, 143, tł. M. Jurek, BOK 19, 60.

Podobnie jak biskup w Kościele poucza swoich wiernych i zarządza nimi, tak i mąż lub ojciec jako głowa rodziny ma obowiązek w domu katechizować i pouczać swoich domowników, odpowiadać na ich pytania i umiejętnie nimi kierować nie tylko w sprawach doczesnych, ale i w drodze do świętości, odpowiednio do zdania św. Pawła: „Dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w uległości z całą godnością. Jeśli ktoś nie potrafi zarządzać własnym domem, jakże będzie się troszczył o Kościół Boży” (1 Tm 5, 4-5):

To twierdzą i pogańscy pisarze, że kto dobrze rzadzi we własnym domu, wnet może rządzić także państwem. Albowiem Kościół jest jakoby wielki dom. I jak w domu są synowie, żona, słudzy, a mąż ma władzę nad wszystkimi, tak i w Kościele nie ma nic innego, jak to samo: synowie, niewiasty, słudzy. A jeśli przełożony Kościoła ma współników rządu, to także w domu mąż ma za współniczkę żonę [...]. Ma i w domu mąż niewolników, córki. Zresztą nawet łatwiej jest rządzić domem. A kto nim dobrze nie zarządzał, jak będzie mógł rządzić Kościołem?³⁸

Chryzostom rozwija tu myśl św. Pawła, że nie może dobrze zarządzać wspólnotą kościelną ten, kto nie potrafi umiejętnie rządzić własną rodziną. Eksponuje tu rolę ojca, który – podobnie jak w tradycji żydowskiej – jest przede wszystkim odpowiedzialny za religijno-moralne wychowanie dzieci i domowników³⁹ Ułatwia mu to niewątpliwie władza głowy rodziny nad żoną, dziećmi i służbą: „Jeśli mąż będzie godny szacunku, a głowa piękna, wtedy i reszta ciała nie będzie doznawać żadnego uszczerbku”⁴⁰ To ojcu rodziny przypisuje najwyższą władzę nauczycielską nad domownikami: „Z nakazu samego Boga jesteś nauczycielem całej rodziny (διδάσκαλος εἰ τῆς οἰκίας ἀπάσης)”⁴¹ Jako taki zaś, podobnie jak biskup, powinien świecić przykładem wzorowego życia i mądrości, być łagodny i wyrozumiały oraz gorliwy w studiowaniu Pisma świętego⁴²

W związku z powyższym Chryzostom zachęca wielokrotnie ojców, by po powrocie z kościoła do domu powtarzali swoim domownikom – żonie, dzieciom i służbie – treść zasłyszanego tam kazania, by obok materialnego stołu z pokarmami zastawiali im również stół Słowa Bożego: wtedy dom

³⁸ *In epistulam I ad Timotheum hom. 10, 2.* PG 62, 549, tł. T. Sinko: *Św. Jan Złoty, Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na List do Filemona*, Kraków 1949, s. 105.

³⁹ Por. D. O’Rourke, *Parenthood in late antiquity: the evidence of Chrysostom*, „Greek, Roman and Byzantine Studies”, 40 (1999), s. 53-81; A. Uciecha, *Rola ojca w procesie wychowania domowego na podstawie traktatu św. Jana Chryzostoma „O wychowaniu dzieci”*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, s. 205-218; Pasquato, *Pastorale familiare: testimonianza di Giovanni Crisostomo*, s. 15-16.

⁴⁰ *In epistulam ad Ephesios hom. 20, 6.* PG 62, 143, tł. BOK 19, 60.

⁴¹ *In illud „Vidua eligatur”*, 9. PG 51, 321.

⁴² Por. *In epist. I ad Timotheum hom.*, 13, 1. PG 62, 565; *hom. 17, 1.* PG 62, 591.

stanie się prawdziwie kościołem, w którym działa Duch Święty rozsiewając pokój i zgodę:

Wróciwszy do domu zastawiajmy podwójny stół: jeden z pokarmami, a drugi ze świętymi czytaniem; mąż niech powtórzy to, co tam zostało powiedziane, niech się tego nauczy żona, niech posłuchają dzieci, niech tego czytania nie będą pozbawieni i inni domownicy. Uczyń swój dom Kościołem (ἐκκλησίαν ποιήσον σου τὴν οἰκίαν). Odpowiadasz za zbawienie dzieci i domowników, i jak my odpowiadamy za was, tak też każdy z was odpowie za domowników – za żonę i za dzieci⁴³

Ojciec jako głowa rodziny winien więc przenosić z kościoła do swoich domowników jego atmosferę, zasłyszane tam upomnienia i pouczenia religijne, powtarzać je, objaśniać i utrwalać w ich umysłach⁴⁴, stawać się niejako ich domowym duszpasterzem, odpowiedzialnym za ich zbawienie, podobnie jak biskup za zbawienie powierzonej sobie wspólnoty.

Słowo Boże wysłuchane w kościele winno być starannie zapamiętane, by donieść je w całości do rodziny, gdzie żona i dzieci z należąca uwaga wysłu-

⁴³ *In Genesim sermo 6, 2.* PG 54, 607C; por. *In Genesim hom. 2, 4.* PG 53, 31B: „Niech mąż opowie coś z tych rzeczy, które tu zostały powiedziane; niech posłucha żona, niech ucza się dzieci i domownicy, a dom niech staje się Kościołem (καὶ ἐκκλησία λοιπὸν γενέσθω ἡ οἰκία), aby wypędzić diabła [...] niech tam zamieszka łaska Ducha Świętego, a pełny pokój i zgoda niech ogarną mieszkańców”; *In Genesim sermo 7, 1.* PG 54, 608A: „Zachęcałem was wczoraj, abyście pamiętali o tym, co zostało powiedziane, i wieczór zastawili podwójny stół – jeden z pokarmami i drugi dołączony do niego z naukami. Czy uczyniliście to i zastawiliście podwójny stół? [...]. Gdym to wczoraj mówił, aby każdy z was uczynił swój dom Kościołem (ὅτι ἕκαστος ὑμῶν ποιήσατο τὴν οἰκίαν αὐτοῦ ἐκκλησίαν), przyjęliście to z wielkim aplauzem”; *In Genesim sermo 8, 2.* PG 54, 619-620: „To zaś, co zostało powiedziane, zachowajcie i zapamiętajcie, a tych, którzy tego nie słyszeli, pouczcie, a każdy z was niech to rozważa w kościele, na rynku i w domu [...]. Jeśli to uczynisz, to nie zmieniając ścian ani fundamentów swego domu, zapraszasz do swego stołu samego Pana niebios. Bóg nie wstydzi się tego rodzaju uczt. Gdzie bowiem duchowa nauka, tam i umiarkowanie, skromność i dobroć, gdzie mąż, żona i dzieci połączeni będą zgodą, przyjaźnią i węzłami cnoty, tam pośród nich przebywa Chrystus”; *In Joannem hom. 3, 1.* PG 59, 37: „Trzeba wam o tym mówić i przypominać, abyście w tym duchu postępowali, i nie tylko tu w kościele słuchali, ale i w domu niech o tych rzeczach mąż mówi do żony, ojciec do dziecka: niech każdy mówi swoje i od drugich również wymaga, aby wszyscy na ten temat wzajemnie się wypowiadali. Niech nikt nie mówi, że rodzice nie powinni tymi rzeczami zajmować dzieci: nie tylko powinni, ale ma to być ich jedyna troska”; *In epistolam ad Ephesios hom. 20, 9.* PG 62, 147, tł. BOK 19, 67: „Módlcie się wspólnie, razem chodźcie do kościoła, a w domu rozmawiajcie o tym, co tam było czytane i mówione”; *Ad Antiochenos hom. 6, 7.* PG 49, 90: „Wróciwszy do domu, opowiedz to wszystkim domownikom; i jak często wielu wracając z łąki przynosi do stołu róże, fiołki lub jakies inne kwiaty [...] tak i ty wracając stąd zanieś to upomnienie dzieciom, żonie i całej służbie. To bowiem upomnienie jest ważniejsze od łąki i stołu”

⁴⁴ Por. B. Fischer, *L'entretien familial prolongement de la prédication*, [w:] *Parole de Dieu et sacerdoce*, ed. L. Bouyer, Tournai–Roma–New York 1962, s. 237-255; W. Kania, *Pierwsza katecheza domowa w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, *VoxP 5* (1985), z. 8-9, s. 215-222.

chają je od ojca i będą je rozważać i omawiać. On zaś po wysłuchaniu kazania i wyjściu z kościoła winien spieszyć zaraz do domu, nie zatrzymywać się po drodze z przyjaciółmi i niczym nie rozpraszać, by niczego nie uronić:

Wyszedszy z kościoła nie wracajmy zaraz do krzykliwych spotkań, bezdusznych rozmów i bezużytecznych zajęć, ale zatrzymując w pamięci to, co tam zostało powiedziane, spieszymy do domu i siedząc z żoną i dziećmi, niech każdy starannie rozważa, co usłyszał [...], abyście nie zmarnowali tego, co usłyszeliście na kazaniu. Przykazania Boże są lampą: „bo lampą jest przykazanie, a światłem Prawo, drogą do życia – upomnienie i nagana” (Prz 6, 23). Kto zaś zapala pochodnię, nie przesiaduje na rynku, ale spieszy do domu, aby podmuch wiatrów nie zgasił płomienia, a zbyt długa zwłoka nie wyczerpała ognia. Tak i my czynmy. Duch Święty rozpałił nas w kościele swoją nauką. Po wysłuchaniu kazania i wyjściu z kościoła spieszymy więc do domu, by w rodzinie, jakby na świeczniku, rozpałić to światło⁴⁵

Ważną częścią liturgii kościelnej jest czytanie i objaśnianie Pisma świętego. Jan Chryzostom wielokrotnie zachęcał, by – na podobieństwo kościoła – czytano również i medytowano Pismo święte w domu, by w każdym czasie, także przed i po posiłku, brano do rąk boskie księgi (τὰ Θεῖα Βιβλία), by na podobieństwo stołu materialnego z pokarmami, zastawiano w nim również, jak z upodobaniem plastycznie powtarzał, stół duchowy z lekturą i rozważaniem Biblii, z którego domownicy czerpać będą pokarm duchowy (τὴν πνευματικὴν τροφήν), karmić się darami Ducha Świętego, umacniać nimi swe umysły i oddalać od siebie zasadzki diabła:

Niech każdy weźmie do rąk boską księgę i zwoławszy najbliższych niech zasila przez boskie wypowiedzi umysł swój i obecnych; abyśmy w ten sposób mogli uniknąć diabelskich zasadzek, zbierać wielkie owoce postu, korzystać z Bożej łaskawości, łaski i miłosierdzia jedyne go Jego Syna⁴⁶ [...] Będziemy słusznie postępować, jeśli przebywając w domu przed i po posiłku brać będziemy do rąk boskie księgi, a przez to czerpać i dostarczać duszy duchowego posiłku. Jak bowiem ciało potrzebuje materialnego pokarmu, tak i dusza codziennego upominania i podawania duchowych pokarmów⁴⁷

Lektura i rozważanie Biblii winny zajmować, zdaniem Chryzostoma, w życiu rodzinnym centralne miejsce, i nie można się zadowalać jedynie cotygodniowym dwugodzinnym jej wysłuchiowaniem⁴⁸ Przez tego rodzaju

⁴⁵ *Sermo de sanctis martyribus*, 4. PG 50, 651-652.

⁴⁶ *In Genesim hom.* 6, 6. PG 53, 61.

⁴⁷ Tamże, 10, 8. PG 53, 90.

⁴⁸ Por. *In inscriptionem Actorum Apostolorum hom.* 3, 2. PG 51, 90: „Zwróćmy zatem uwagę na czytanie, nie tylko te dwie godziny, ale ciągle; każdy wróciwszy do domu niech bierze do rąk Pismo święte i śledzi znaczenie tego, co w nim powiedziano, oraz pragnie czerpać z niego ciągły i dostateczny pożytek”; *In Genesim hom.* 29, 2. PG 53, 262: „Proszę was, abyście tu często przychodzili i słuchali uważnie czytań Pisma świętego; ale nie tylko tu, gdy przychodzicie, także w domu bierzcie do rąk boskie księgi i z wielką starannością czerpcie

domową lekturę opowiadań o różnych postaciach biblijnych niejako z nimi obcujemy, zapraszamy je do swojej rodziny oraz gościmy w domu proroków i apostołów, a nawet samego Pana, którzy przez to sami do nas przemawiają, a swój dom czynimy niebem (τὴν οἰκίαν τὴν σὴν οὐρανόν):

Cóż mogę począć ja, powiesz, skoro nie ma u mnie Pawła? Jeśli tylko zechcesz, możesz go mieć w sposób jeszcze bardziej skuteczny niż oni. Przecież ich takimi uczynił nie widok Pawła, lecz słowa Pawła. Tak więc, jeżeli zapragniesz, możesz nieustannie przebywać zarówno z Pawłem, jaki z Piotrem, i z Janem, i z całym chórem proroków i apostołów. Weź księgi tychże błogosławionych mężów i ustawicznie obcuj z ich pismami, a one potrafią uczynić cię takim, jaka była żona wyrabiacza namiotów. Dlaczego mówię o Pawle? Jeżeli zechcesz, możesz gościć u siebie jego Pana, gdyż przez usta Pawła On sam będzie przemawiał do ciebie. I jeszcze inaczej możesz Go ugościć, przyjmując Jego świętych, otaczając troską tych, którzy w Niego wierzą [...] ⁴⁹ Oni będą z tobą obcować z zaufaniem i z większą swobodą, a dom twój zmieni się z teatru w kościół (ἡ οἰκία σου ἀντὶ θεάτρον ἐκκλησία σοι γενήσεται), diabeł ucieknie, a wejdzie Chrystus z chórem aniołów. Gdzie bowiem jest Chrystus, tam i aniołowie, gdzie zaś Chrystus i aniołowie, tam jest niebo i światło jaśniejsze od promieni słońca ⁵⁰

Biskup Konstantynopola zaleca domową lekturę Biblii nie tylko dorosłym, ale i dzieciom. W swoim pedagogicznym traktacie *O wychowaniu dzieci* nauczanie Pisma świętego uważa za podstawę wychowania religijnego. Proponuje nawet konkretne katechezy biblijne: zamiast mitologicznych bajek wybieranie ciekawych, odpowiednich dla dzieci opowiadań biblijnych (np. o Kainie i Ablu, o Jakubie i Ezawie), przekazanie ich prostym zrozumiałym językiem, utrwalanie ich w pamięci, a później weryfikowanie podczas publicznych nabożeństw w kościele ⁵¹

pożytek w nich zawarty. Z nich bowiem wiele korzyści się rodzi: najpierw poprzez czytanie poprawia się język, a następnie dusza jest ożywiana, usubtelniana i oświetlana promieniami Słońca sprawiedliwości, a przez ten czas uwalniana od nieczystych zasadzek myślowych i napełniana wielkim pokojem”; por. *In Joannem hom.* 58, 4. PG 59, 319-320.

⁴⁹ *In epistulam ad Romanos hom.* 30, 4. PG 60, 665-666, tł. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na List do Rzymian*, I, 2, Kraków 1998, s. 445; por. *In Genesim sermo* 8, 2. PG 54, 619-620.

⁵⁰ *In Matthaeum hom.* 48, 7. PG 58, 495, tł. A. Baron, J. Krystyniacki: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, II, (ŻMT 23), Kraków 2001, s. 88.

⁵¹ Por. *De inani gloria*, 39-46. SCH 188, 130-144, tł. W. Kania, BOK 19, 86-90: „Niech dziecko nie słyszy takich bajek. A gdy się zmęczy nauką – opowiedz mu coś z historii świętej [...] wychowujesz przecież filozofa i obywatela nieba. Opowiedz mu zaś w ten sposób [...]. Przedstaw mu to w jeden wieczór przy stole. Innym razem może mu to uczynić matka. Jeśli już więcej razy słyszało, zapytaj je: «Opowiedz mi tę historię». Niech sobie poczytuje za zaszczyt, że może opowiedzieć [...]. Ale nie przestań na tym, lecz zaprowadź dziecko do kościoła, zwłaszcza po przeczytaniu tego opowiadania. Zobaczysz, jak będzie się cieszyć i radować, iż już zna to opowiadanie”; zob. W. Kania, *Pierwsza katecheza domowa w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985), z. 8-9, s. 215-222.

Jan Chryzostom, jako jeden z nielicznych Ojców Kościoła, zachęcał swoich wiernych, by nabywali książki religijne i tworzyli z nich biblioteki domowe, w których naczelne miejsce winno zajmować Pismo święte. To w nim winni szukać lekarstwa na różne zmartwienia i kłopoty domowe. Posuwał się nawet do stwierdzenia, że przyczyną wszelkiego zła jest nieznamość Biblii⁵² Domowa lektura tych książek nie tylko poszerza ogólną kulturę religijną, ale i ułatwia zrozumienie liturgicznych czytań w kościele, do czego zachęca wiernych przed wyjściem na liturgię⁵³, jakkolwiek uważa, że najlepszym przygotowaniem do ich zrozumienia jest wzorowe życie chrześcijańskie⁵⁴ Ubolewa przy tym nad duchowym lenistwem swoich wiernych, na brak znajomości u nich podstawowych wydarzeń biblijnych i prawd religijnych, że dobrze znają nazwiska tancerzy, aktorów lub zwycięskich koni wyścigowych, a także wiele świeckich, a nawet obscenicznych piosenek, a nie znają imion proroków, apostołów, ewangelistów, tytułów i liczby ksiąg biblijnych czy wydarzeń w nich opisanych, nie znają również na pamięć żadnego psalmu lub fragmentu Pisma świętego, tłumacząc się brakiem czasu lub że jest to zajęcie dla mnichów⁵⁵ Zdarza się także, iż w swoich domach

⁵² Por. *In epistulam ad Colossenses hom. 9, 1*. PG 62, 361-362: „Nabywajcie książki jako lekarstwa dla duszy. Jeśli nie chcecie żadnej innej, to zdobądźcie sobie Nowy Testament: Dzieje Apostolskie i Ewangelie jako stałych nauczycieli. Jeśli dosięgnie cię cierpienie, szukaj w tej aptece lekarstwa na chorobę; jeśli spotka cię nieszczęście, śmierć lub strata twoich domowników, znieś to wszystko i zachowaj w duchu. Nieznajomość Pisma świętego jest przyczyną wszelkiego zła”

⁵³ Por. *In Matthaeum hom. 1, 6*. PG 57, 21, tł. J. Krystyniacki, ŻMT 18, 24: „Aby zaś te pouczenia były bardziej przystępne, prosimy was i błagamy (jak to czyniliśmy przy innych księgach) o wcześniejsze przeczytanie fragmentu Pisma, który mamy objaśniać. W ten sposób czytanie będzie poprzedzało rozumienie, podobnie jak to miało miejsce w przypadku eunucha Etiopa (Dz 8, 27-40), a i nam to rzecz bardzo ułatwi”; *In Joannem hom. 11, 1*, PG 59, 77; „Mam do was prośbę [...] czego zaś od was żądam? Abyście w jedną z sobót ową perykopę Ewangelii, która podczas kazania będzie czytana, każdy z was wzięwszy do rąk w domu wszyscy często wcześniej czytali oraz jej słowa badali i analizowali, co jest jasne lub niejasne notowali, co w słowach wydaje się być sprzeczne lub niejasne, i tak przygotowani na kazanie przychodzili”; tamże, *hom. 58, 4*, PG 59, 319-320: „Wielu jest jednak i tak niedbałych, że mimo wysłuchania tylu czytań w kościele, nie znają nawet nazwy księgi, i mają czelność bez jakiegokolwiek przygotowania uczestniczyć w Bożych czytaniach”

⁵⁴ Por. *In epistulam ad Ephesios hom. 24, 1*. PG 62, 168: „Przygotowaniem zaś do zrozumienia Ewangelii nie jest nic innego, jak bardzo dobre życie”.

⁵⁵ Por. *In Matthaeum hom. 2, 5*. PG 57, 30, tł. J. Krystyniacki, ŻMT 18, 36-37: „Któż z was tutaj stojących potrafiłby, gdyby od niego żądano, powiedzieć z pamięci choć jeden psalm albo jakąś inną część Pisma świętego? Nie ma nikogo takiego. Jednakże nie tylko to jest smutne, [lecz także to], że będąc aż tak niedbałymi w sprawach duchowych, do szatańskich jesteście bardziej napaleni niż ogień. Przecież, gdyby ktoś pytał was o szatańskie przyśpiewki, o nieprzyzwoite i lubieżne piosenki, znalazłby wielu obeznanych w nich dokładnie i wygłaszają-

posiadają różnego rodzaju gry lub zabawy, ale nie mają żadnej książki religijnej, a jeśli je nawet posiadają, to ich w ogóle nie czytają, lecz chępią się tylko wobec innych ich pięknem lub wartością pergaminów, co prowadzi do ich pełnej ignorancji religijnej:

Wstydźmy się, że kobieta samarytańska, która miała aż pięciu mężów, dokładała tylu starań, by zdobywać wiedzę, i nie odwoziła jej od tego ani godzina dnia ani żaden inny obowiązek lub zajęcie (J 4, 7-42). My zaś często nie tylko nie pytamy o prawdy wiary, lecz we wszystkim w ogóle jesteśmy gnuśni i opieszali. Któż z was, pytam, sięga w domu po książkę chrześcijańską, bada jej treść, czy też rozważa Pismo święte? – Chyba nikt. U wielu znajdujemy szachy lub kości do gry, ale nigdy książek, albo tylko u nielicznych, którzy często nie lepiej je traktują niż ci, którzy w ogóle ich nie mają, bo trzymają je związane lub zamknięte w szafach, i całą swą uwagę skupiają na delikatności ich pergaminów lub na pięknie ich liter, zaniedbując całkowicie ich czytanie. Nie czerpią z nich żadnego pożytku, ale tylko swe bogactwo i przepych – wyraz próżnej chwały. Nie słyszę, by ktoś chciał posiadać książki, aby poznawać ich treść, ale raczej by się chępić, iż ma książki złotymi literami pisane. I jakąż, pytam was, płynie z nich korzyść? Nie po to bowiem dano nam Pismo święte, abyśmy je mieli zapisane tylko w księgach, ale byśmy je wdrazali w nasze serca. Z pewnością takie posiadanie książek jest ambicją żydowską, by przykazania mieć tylko na piśmie. Prawo bowiem na początku nie tak zostało nam dane, ale wypisane na cielesnych tablicach naszego serca. Mówię to nie dlatego, żeby wam zabraniać kupowania książek, owszem, pochwalam to i życzę, by się tak działo, ale chciałbym, żeby i litery, i sens Pisma świętego były wyryte w naszej duszy tak, żeby ona po ich przyjęciu się oczyszczała. Jeśli bowiem do domu, gdzie jest Ewangelia, diabeł nie ma odwagi przystąpić, to tym mniej demon lub grzech do duszy nasyconej treściami ewangelicznymi. Uświęcaj więc swoją duszę, uświęcaj swoje ciało oraz miej zawsze te treści w sercu i na języku. Jeśli bowiem nieprzyzwoite słowa plamią dusze i przywołują demony, to jest oczywiste, że lektura duchowa (ἡ πνευματικὴ ἀνάγνωσις) uświęca i sprowadza łaskę Ducha Świętego. Pisma święte są kandydamentami. Śpiewajmy je więc w duchu i używajmy ich jako lekarstwa na choroby duszy. Gdybyśmy rozumieli to, co jest czytane, to z pewnością słuchalibyśmy tego z większą uwagą. Powtarzam to zawsze bez końca: czyż nie jest absurdem, że ludzie siedzący na rynku znają nazwiska woźniców i tancerzy, ich pocho-

nych je z wielką przyjemnością. A jaka jest obrona przeciw tym zarzutom? «Nie jestem mnichem, powiadasz, ale mam żonę i dzieci oraz staram się o dom». To właśnie niszczy wszystko, że mniemacie, iż jedynie mnichom przystoi czytanie Pisma świętego, podczas gdy w rzeczywistości wy potrzebujecie tego o wiele bardziej aniżeli oni. Lekarstwa potrzebują przede wszystkim ci, którzy żyją w świecie i każdego dnia otrzymują rany. Dlatego rzeczą daleko gorszą od nieczytania [Pisma] w ogóle, jest uważanie tego zajęcia za zbyteczne, gdyż takie słowa są szatańskim wymysłem”; *In epistulam ad Romanos hom. 1, 1*. PG 60, 391, tł. T. Sinko: *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, I, 1, Kraków 1995, 35: „Boję się nad tym i dręcę się, że nie wszyscy go [Pawła] znają, jak go znać należy, a niektórzy do tego stopnia go nie znają, iż nawet nie wiedzą dokładnie, ile jest jego listów. Nie pochodzi to z braku wykształcenia, lecz z braku chęci do ciągłego obcowania z tym błogosławionym mężem”; *In inscriptionem Actorum Apostolorum hom. 1, 3*. PG 51, 71: „Dla wielu z pewnością ta księga jest nieznana”; *In illud: „Vidi Dominum”*, 1, 5. PG 56, 104.

dzenie, miasta i talent, owszem przymioty i wady koni, a kiedy tu przychodzą, nie rozumieją tego, co się tu dzieje, owszem, nawet liczby świętych ksiąg nie znają⁵⁶

Już w przedstawionym wyżej obrazie rodziny wczesnochrześcijańskiej jako kościoła domowego łatwo dostrzec pewne analogie i podobieństwa do odwiecznych zwyczajów rodziny żydowskiej, w której również czytywano w domu i omawiano Biblię (także przed i po jedzeniu), a ojciec był wychowawcą i nauczycielem swoich domowników, odpowiadał na religijne pytania dzieci (Pwt 6, 4-5; 11, 8; 32, 46; Wj 12, 26; 13, 8), przekazywał treści zasłyszane w synagodze, i jak w judaizmie był przedłużeniem nauczyciela synagogi, tak tu był przedłużeniem biskupa lub kapłana, komentującego Biblię w kościele. W swojej nauce o rodzinie chrześcijańskiej Jan Chryzostom przejmuje w niewielkim stopniu starotestamentalne zasady życia rodzinnego⁵⁷

Kolejnym elementem, który – zdaniem Jana Chryzostoma – upodabniał rodzinę chrześcijańską do kościoła, były praktykowane w niej wspólna modlitwa i śpiew psalmów. Zachęcał on wielokrotnie do tej praktyki, a zgromadzenie nawet kilku osób zebranych na modlitwie i śpiewaniu psalmów w rodzinie nazywał wprost kościołem:

Uczyn swój domek kościołem (σὺ ποιήσον ἐκκλησίαν τὸ δωματίον σου). Gdzie bowiem jest śpiewanie psalmów, modlitwa i chór proroków oraz pobożna chęć śpiewania, to nikt nie popełni błędu, jeśli takie zgromadzenie nazwie kościołem (τὴν σύνοδον ταύτην προσειπὼν ἐκκλησίαν)⁵⁸

Tego rodzaju wspólna modlitwa i śpiewanie psalmów, zwłaszcza przy stole, przed i po jedzeniu, nie tylko scala rodzinę i wyraża świadomość wspólnoty, ale jest również obroną przeciwko zakusom szatana oraz przybliża i uobecnia Chrystusa, przez co dom staje się kościołem:

Ponieważ na ucztach diabeł bardzo często zastawia pułapki [...], bardzo dobrze jest przed i po posiłku zabezpieczyć się śpiewem psalmów, razem z żoną i dziećmi stojąc przy stole śpiewać Bogu święte hymny [...] ⁵⁹ Odmawiając [przy stole] hymny, odprawiając modły, wprowadzając psalmy w miejsce owych nieszlachetnych śpiewek. W ten sposób Chrystus będzie obecny przy stole i napełni całą ucztę błogosławieństwem, gdy się modlisz, gdy śpiewasz pieśni duchowe, gdy zapraszasz ubogich do udziału w tym, coś zastawił, gdy postawisz na straży biesiady czujny porządek i umiarkowanie. W ten sposób miejsce

⁵⁶ *In Joannem hom.* 32, 3. PG 59, 186-187.

⁵⁷ Por. P a s q u a t o, *Eredità giudaica e famiglia cristiana*, s. 71-75.

⁵⁸ *Expositio in Ps 41*, 2. PG 55, 158.

⁵⁹ Tamże. PG 55, 157.

uczty uczynisz kościołem (οὐτῶ καὶ ἐκκλησίαν ἐργάσε τὸν τόπον), gdy zamiast nie-wczesnych okrzyków i oklasków będziesz sławił Pana wszechrzeczy⁶⁰

Na wzór kościoła, w którym nierzadko odbywają się różnego rodzaju nocne czuwania i wigilie, Biskup Konstantynopola zachęca swoich wiernych również do nocnej modlitwy rodzinnej, do której obok ojca i matki zaleca przyzwyczajając, choćby z niewielkim udziałem, także małe dzieci, a przez to rodzina także w nocy staje się kościołem:

Módl się i ty, mężczyzno, nie tylko twoja żona. Niech twój dom stanie się stałym kościołem mężczyzn i kobiet (ἔστω ἐκκλησία ἢ οἰκία ἐξ ἀνδρῶν καὶ γυναικῶν συνεστηκυῖα). Jeśli masz dzieci, obudź je, niechaj i podczas nocy twój dom stanie się kościołem (γενέσθω ἢ οἰκία ἐκκλησία διὰ τῆς νυκτός). Jeśli są jeszcze małe i nie mogą czuwać, niech odmówią tylko choćby jedną lub dwie modlitwy. Wstań tylko i uczyn to swoim zwyczajem⁶¹

Nocna modlitwa, w której ofiaruje się Bogu część swego spoczynku, zdaniem naszego Biskupa, ma większą wartość u Boga – On prędzej jej wysłuchuje niż dziennej; ona też łatwiej oczyszcza duszę z brudu grzechów. Dlatego też zachęca do niej nawet w sypialni⁶² Zachęca również ojców, by uczyli żony i dzieci od wczesnej młodości śpiewania psalmów i hymnów przy stole⁶³ Wielkie bowiem znaczenie przypisywał wspólnemu śpiewowi, zwłaszcza psalmów, gdy jeszcze był kaznodzieją w Antiochii⁶⁴

Także w dziedzinie wspólnych modłów i śpiewania psalmów, zwłaszcza przed i po posiłku, Jan Chryzostom nie był zupełnie oryginalny, bo miał tu

⁶⁰ *In epistulam ad Romanos hom. 24, 3.* PG 60, 626, tł. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, I, 2, s. 378; por. *De Anna sermo*, 2, 5. PG 54, 650; S. Zincone, *Valore e funzione della preghiera comunitaria secondo Giovanni Crisostomo*, „Augustinianum”, 35 (1995), s. 705-713; B. Fischer, *Gemeinschaftsgebet in den christlichen Gemeinden und in der christlichen Familie in der alten Christenheit*, „Liturgisches Jahrbuch”, 24 (1974), s. 92-109.

⁶¹ *In Acta Apostolorum hom. 26, 4.* PG 60, 203.

⁶² Por. *In Acta Apostolorum hom. 26, 4.* PG 60, 202-204: „Swoją mowę kieruję zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet. Zegnij kolana, załuj, proś Boga, aby ci był miłosierny: On twoim nocnym modlitwom prędzej ulegnie, gdy do żalu dołączysz czas odpoczynku [...]. Wierz mi, nawet ogień tak nie niszczy rdzy, jak nocna modlitwa rdzę naszych grzechów [...]. Stróż nocny z wielką troską strzeże twojego majątku, ty zaś nie troszczysz się nawet o swoją duszę. Nie zmuszam cię, byś jak on pod gołym niebem czuwał ani byś wykrzykiwał głośno hasła, ale w samej sypialni (ἐν αὐτῷ τῷ κοιτῶνι) zegnij kolana i módl się do Pana”

⁶³ Por. *In epistulam ad Colossenses hom. 9, 2.* PG 62, 362-363: „Naucz je [dziecko] śpiewać psalmów pełnych mądrości. Kiedy od wczesnych lat będziesz ich dziecko uczył, poprowadzisz je powoli do coraz większych rzeczy. Psalmi mają w sobie wszystko, hymny zaś nic ludzkiego. Kiedy będzie umiało psalmy, naucz się także hymnów jako pieśni jeszcze bardziej boskich”

⁶⁴ Por. A. Nägele, *Über Arbeitslieder bei J. Chrysostomos. Patristisch-literarisches zu K. Büchers „Arbeit und Rhythmus”*, Leipzig 1905, s. 127; Rentinck, *La cura pastorale in Antiochia nel IV secolo*, s. 97-100.

przykłady zarówno w rodzinie żydowskiej, jak i we wcześniejszej tradycji chrześcijańskiej. W judaizmie pierwszym świętym liturgicznym miejscem była nie tyle synagoga, co dom, uważany za swego rodzaju sanktuarium. Dla Żyda dom był małą świątynią, a stół rodzinny traktowany jak ołtarz, jedzenie jako ryt święty, a rodzice jako celebrujący kapłani. Wszystkim codziennym zajęciom, zwłaszcza posiłkom poprzedzanym i kończonym specjalnymi błogosławieństwami (*Birkat ha-mosi*, *Birkat ha-mazon*, Pwt 8, 10) towarzyszyły modlitwy i częsty śpiew psalmów⁶⁵. Zwyczaje te przejęli w dużym stopniu i uzupełnili swoimi praktykami najpierw judeochrześcijanie, a potem chrześcijanie, wzorując na nich swoją liturgię⁶⁶ i tradycje. Stąd również głównie wywodzi się chrześcijański zwyczaj domowych modlitw przed i po jedzeniu⁶⁷ oraz rodzinnego śpiewu psalmów i hymnów, poświadczany od początku przez literaturę wczesnochrześcijańską. Rodzinne posiłki przy jednym stole z towarzyszeniem śpiewów i wspólnych modlitw były również echem odprawianych w kościele Eucharystii i agap. Do tej to długowiecznej tradycji nawiązywał Jan Chryzostom, zachęcając do rodzinnego śpiewu psalmów i wspólnego odmawiania modlitw przy stole. To on właśnie przekazał nam tekst takiego błogosławieństwa po posiłku (*bera-kah*), które jako mniszą modlitwę przy stole zalecał także swoim wiernym do odmawiania⁶⁸.

⁶⁵ Por. Pasquato, *Eredità giudaica e famiglia cristiana*, s. 75-82.

⁶⁶ Por. W. O. E. Oesterley, *The Jewish background of Christian Liturgy*, Gloucester 1965, s. 125; C. Di Sante, *Le preghiere d'Israele. Alle origini della liturgia cristiana*, Casale 1985.

⁶⁷ Por. E. Goltz, *Tischgebete und Abendmahlsgebete in der altchristlichen und in der griechischen Kirche*, (TU 14/2b), Leipzig 1905; J. Quasten, *Musik und Gesang in den Kulturen der heidnischen Antike und christlichen Frühzeit*, Münster 1930; B. Fischer, *La prière ecclésiastique et familiale dans le christianisme ancien*, „La Maison Dieu”, 116 (1973), s. 41-58; G. Cuming, *La base néotestamentaire de la prière commune*, tamże, s. 19-40; A. Hamman, *Liturgie, prière familiale dans les trois premiers siècles chrétiens*, „Questions liturgiques”, 57 (1976), s. 81-98.

⁶⁸ Por. *In Matthaeum hom.* 55, 5. PG 58, 545, tł. J. Krystyniacki, *ŻMT* 23, 165: „A jeśli chcecie usłyszeć ich hymn, abyście go też sami powtarzali, to wypowiem wam tę nabożną pieśń. Jej słowa są następujące: «Bądź pochwalony, Boże, który mnie żywisz od mej młodości, który dajesz pokarm wszelkiemu ciału, napełnij nasze serca radością i weselem, abyśmy mając zawsze wszelki dostatek, obfitowali we wszystkie dobre uczynki w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, z którym Tobie [Ojcze], chwała, cześć i moc wraz z Duchem Świętym na wieki. Amen. Chwała Tobie – Panie, chwała Tobie – Święty, chwała Tobie – Królu, że dałeś nam pożywienie ku radości. Napełnij nas Duchem Świętym, abyśmy przed Twym obliczem zostali uznani za miłych i abyśmy nie zostali zawstydzeni wtedy, kiedy oddasz każdemu według jego uczynków» (Mt 16, 27)»

Spotykamy je nieco wcześniej w *Konstytucjach Apostolskich*⁶⁹, a później jako obowiązującą modlitwę przy stole u mnichów Wschodu⁷⁰. Modlitwę przed jedzeniem połączoną ze znakiem krzyża poświęca już jednak pod koniec II wieku w Afryce Tertulian⁷¹, który informuje nas również o nocnej modlitwie małżonków, którzy przerywają sen i modlą się razem głośno⁷², co 50 lat później potwierdzi również Hipolit Rzymski⁷³. Podobnie śpiewanie psalmów i hymnów podczas posiłków, ale bez muzyki instrumentalnej, którą jako zwyczaj pogański potępiali prawie wszyscy Ojcowie Kościoła (wśród nich również Jan Chryzostom)⁷⁴, poświęca nam dla Aleksandrii Klemens Aleksandryjski, informując, że był to śpiew alternatywny⁷⁵, a nieco później dla Kartaginy – św. Cyprian⁷⁶. Zwyczaj ten, jak widać, ogarniał powoli cały Kościół powszechny.

Rodzina chrześcijańska podobna jest, zdaniem Jana Chryzostoma, do kościoła nie tylko poprzez analogiczne pełnione w nich zadania, ale i poprzez panującą w nich atmosferę i realizację podobnych celów. Podobnie jak

⁶⁹ Por. *Constitutiones Apostolicae*, VII, 49, ed. Funk, I, s. 458, tł. L. Małunowiczówna: *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*, (STCh 3), Lublin 1993, s. 200 („Modlitwy przed i po posiłku”).

⁷⁰ Jej tekst tamże, s. 200; por. G o l t z, *Tischgebete und Abendmahlsgebete*, s. 50-65.

⁷¹ Por. *Apologeticum*, 39, 17-18. CCL 1, 152-153, tł. J. Sajdak, POK 20, 162-163: „Nie siada się do stołu, zanim nie skosztuje się przedtem modlitwy do Boga [...]. Podobnie jak zaczyna, tak i kończy ucztę modlitwą [...]. Tak posilają się jak ludzie, którzy pamiętają, że także w nocy do Boga modlić się muszą”; *De oratione*, 25, 6. CCL 1, 273, tł. W. Kania, PSP 5, 130: „Również wypada wiernym modlić się przed posiłkiem”; *De corona*, 3, 4. CCL 2, 1043.

⁷² Por. *Ad uxorem*, II, 5, 2. CCL 1, 389, tł. K. Obrycki, PSP 29, 161: „Czy pozostanie to nie zauważone, kiedy siebie i swoje łóżę znaczysz znakiem krzyża? [...]. Kiedy także w czasie nocy wstajesz, by się pomodlić? Czyż nie będzie to wyglądać, że zajmujesz się jakąś magiczną praktyką?”

⁷³ Por. *Traditio Apostolica*, 41, ed. B. Botte, SCh 11 bis, 128-130, tł. M. Michalski, ALP I, 315: „Módl się również, zanim ciało swe złożysz na spoczynek nocny. O północy zaś powstań, obmyj ręce, i znów się pomódl. Jeśli obecna jest twa żona, módlcie się razem; jeśli zaś nie jest ona jeszcze chrześcijanką, wyjdź do innej izby i tam pomodliwszy się powróć. Nie ociągaj się z tą modlitwą. Okoliczność, że jesteś związany stosunkiem małżeńskim, nic tu nie przeszkadza: nie jest bynajmniej skalany, kto żyje w małżeństwie [...]. Tak więc powinienes się modlić również o północy, czyli o godzinie, w której – jak nam przekazała tradycja Ojców – cała przyroda wstrzymuje na chwile swój bieg, by chwalić Pana”

⁷⁴ Por. S. L o n g o s z, *Muzyka instrumentalna w ocenie wczesnochrześcijańskich pisarzy*, [w:] *Musica Antiqua*, VI, Bydgoszcz 1982, s. 355-388; t e n ż e, *Środowisko muzyczne Konstantynopola w ocenie Jana Chryzostoma*, [w:] *Musica Antiqua*, VII, Bydgoszcz 1985, s. 299-316.

⁷⁵ Por. *Stromata*, VI, 11, 90, 1. SCh 446, 240-242, tł. J. Niemirska-Pliszczyńska: *Klemens Aleksandryjski, Kobierce*, II, Warszawa 1994, s. 165.

⁷⁶ Por. *Ad Donatum*, 16. CCL 3A, 13: „Sonet psalmus convivium sobrium: ut tibi tenax memoria est, vox canora, adgredere hoc munus ex more”

w kościele, w rodzinie chrześcijańskiej wszyscy, także niewolnicy, służba i dzieci, mają być traktowani na równi jak bracia, mają się wzajemnie kochać i uświęcać, i w ten sposób wspólnie zmierzać do zbawienia, a troszczyć się o to mają przez cały czas przede wszystkim rodzice przez swój przykład i zachowanie:

Mąż, wstawszy rano, niech myśli jedynie o tym, co czynić lub mówić, czym mógłby cały dom uczynić pobożniejszym. Z kolei żona niech jeszcze bardziej troszczy się o to, aby cały dom spełniał uczynki prowadzące do nieba. Jeśli w rzeczach doczesnych staramy się spełniać obowiązki publiczne przed sprawami domowymi, aby nie karano nas z powodu ich zaniedbania, nie wleczono na rynek i nie znieważano, tym bardziej należy tak postępować w rzeczach duchowych, aby najpierw wypełniać obowiązki względem Boga⁷⁷

W odpowiedzi na to również dzieci winny czcić i szanować rodziców, aby przez to wynagrodzić ich troski, trudy i starania, jakie oni dla nich ponieśli:

Należy im świadczyć każdą powinność i przedkładać ich ponad innych, ponieważ nas urodzili, wychowali i ponieśli dla nas tysiące cierpień⁷⁸

Kiedy zaś tak żyją według chrześcijańskich zasad miłości, połączeni ze sobą węzłami wzajemnej miłości i usłużności, sam Chrystus z aniołami jest obecny wśród nich, a cała ich wspólnota rodzinna zamienia się faktycznie w mały kościół domowy:

Gdzie bowiem duchowa nauka, tam i umiarkowanie i skromność i dobroć; gdzie mąż, żona i dzieci, połączeni zgodą, przyjaźnią i węzłami cnót, tam w pośrodku przebywa Chrystus⁷⁹ [...] Oni będą z tobą obcować z zaufaniem i większą swobodą, a dom twój zamieni się z teatru w kościół (ἡ οἰκία σου ἀντὶ θεάτρων ἐκκλησία σοι γενέσεται), diabeł ucieknie, a wejdzie Chrystus z chórem aniołów. Gdzie bowiem jest Chrystus, tam i aniołowie, gdzie zaś Chrystus i aniołowie, tam jest niebo⁸⁰

W skład rodzin chrześcijańskich wchodzili również, jak wspominaliśmy, niewolnicy. Jan Chryzostom nie występował nigdy wprost przeciwko nie-

⁷⁷ *In Matthaeum hom.* 77, 6. PG 58, 709-710, tł. J. Krystyniacki, *ŻMT* 23, 413; por. L. Meyer, *Perfection chrétienne et vie solitaire dans la pensée de Jean Chrysostome*, RAM 14 (1933), s. 293-294.

⁷⁸ *In Joannem hom.* 85, 2. PG 59, 462; por. także: *In Genesim sermo*, 4, 3. PG 54, 597-598: „Czy jest coś, czego by syn nie mógł uczynić dla ojca? Nic oprócz tego, że oni sami cię urodzili, a ty ich bynajmniej urodzić nie możesz. Ponieważ w tej rzeczy jesteśmy od nich niżsi, w tym ich przewyższamy, że obdarzamy ich czcią i szacunkiem, nie tylko z racji prawa natury, lecz przed naturą z powodu bojaźni Bożej. Bóg bowiem chce, żeby rodzice byli wielce czczeni przez swoje dzieci”; O. Pasquato, *Rapporto tra genitori e figli. Eredità giudaica in Giovanni Crisostomo*, „Augustinianum”, 28 (1988), s. 391-404; tenże, *Pastorale familiare: testimonianza di Giovanni Crisostomo*, „Salesianum”, 51 (1989), s. 15-26.

⁷⁹ *In Genesim sermo*, 7, 5. PG 54, 616; *In Genesim sermo*, 8, 2. PG 54, 620.

⁸⁰ *In Matthaeum hom.* 48, 7. PG 58, 495, tł. A. Baron, *ŻMT* 23, 88.

wolnictwu, ani też nie zabraniał posiadania niewolników⁸¹, ale wielokrotnie podkreślał, zwłaszcza na zgromadzeniach liturgicznych, że Kościół nie czyni różnicy między niewolnikami a wolnymi, bo również niewolnicy są wezwani do zbawienia, a wobec Boga także wolni są tylko sługami i niewolnikami:

Przecież nazwa zgromadzenia nie pozwala panom czuć się dotkniętymi, jeżeli zostaną do niego zaliczeni razem z niewolnikami, albowiem zgromadzenie kościelne nie zna różnicy między panem i niewolnikiem, określając jednych i drugich tylko na podstawie dobrych i złych uczynków. Jeśli więc gdzieś jest zgromadzenie, nie oburzaj się na to, że wspólną z tobą przemową objęty został niewolnik: „W Chrystusie Jezusie bowiem nie ma ani niewolnika, ani wolnego” (Ga 3, 28)⁸²

Występował jednak przeciw bogatym, którzy otaczali się dużymi gromadami niewolników, zachęcając, by ograniczali ich liczbę do kilku, a najlepiej – by się obywali bez ich pomocy:

Dlaczego masz aż tylu niewolników? Jak przy ubieraniu i przy stole wymagany jest jeden, tak i przy innym posługiwaniu. Jaka potrzeba? – żadna. Wystarczyłoby, aby jeden pan korzystał z posługi tylko jednego niewolnika, albo nawet dwóch lub trzech panów z jednego niewolnika [...]. Dlatego to Bóg dał nam ręce i nogi, abyśmy nie korzystali ze służących. Nie z potrzeby bowiem wprowadzono stan niewolniczy [...] i nie ma potrzeby posiadania niewolników. Jeśli zaś jest potrzeba, to najwyżej jednego lub dwóch [...]. Jeśli zaś gromadzisz ich więcej, to nie z dobroćliwości lub humanitarności, ale dla własnej przyjemności⁸³

Zachęcał również właścicieli niewolników, aby ich humanitarnie traktowali, aby ich zbytnio nie karali, nie bili, nie krzyczeli i nie wykorzystywali, ale postępowali z nimi po ludzku⁸⁴, do czego zresztą wzywało zarówno

⁸¹ Por. W. Jaeger, *Die Sklaverei bei Johannes Chrysostomus*, (Diss.), Kiel 1974; M. Signifredi, *La schiavitù in Giovanni Crisostomo*, „Studi e materiali di storia delle religioni”, 25 (2001), s. 271-289.

⁸² *In epistulam ad Philemonem hom. 1, 1*, PG 62, 705, tł. T. Sinko: Św. Jan Złotousty, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, Kraków 1949, s. 369; por. *In epistulam I ad Corinthios hom. 19, 4-5*. PG 61, 156-159; *Catechesis 1, 27*. SCh 50bis, 122, tł. W. Kania: Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, Lublin 1993, s. 31-32: „«Pójdźcie do mnie wszyscy» (Mt 11, 28) – władcy i poddani, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, mężowie i żony, młodzi i starcy, zdrowi i ułomni – oto dary Pana. Nie czyni różnicy między niewolnikami i wolnymi, bogatymi i biednymi, znosi wszelką nierówność”

⁸³ *In epistulam I ad Corinthios hom. 40, 5*. PG 61, 353-354.

⁸⁴ *In epistulam ad Ephesios hom. 15, 3*. PG 62, 109: „Dotyczy to zwłaszcza kobiet, które gdy się rozgniewają na służące, cały dom napełniają krzykiem. Często zaś, jeśli dom stoi przy wąskiej ulicy i wszyscy koło niego przechodzą, słyszą, jak ona krzyczy, a służąca lamentuje. Cóż brzydszego i nieprzyzwoitszego, niż słyszeć takie płacze i jęki. Wszyscy zaglądają, co się tam dzieje, i pytają: to ona bije swoją niewolnicę? Cóż jest bezwstydniejszego od tego? Czy więc nie należy bić? Nie mówię tego, należy, ale nie ustawicznie i nie ponad miarę”

prawo kościelne⁸⁵, jak i świeckie⁸⁶ Zobowiązywał także ojców, by przyzwyczajali swe dzieci do samodzielności i obywatelstwa bez pomocy służących, oraz by je pouczali o panujących stosunkach społecznych i o relacjach między niewolnikami i wolnymi, by te pamiętały, że niewolnictwo jest skutkiem grzechu, by obchodziły się z nimi jak z braćmi, by były ich panami nie przez swą pozycję, ale przez cnoty i postawę moralną, proponując im nawet na ten temat schemat katechezy:

Gdy chłopiec chce wziąć kąpiel, niech nie woła sługi, lecz niech sam się obsłuży; wtedy wolnego będą kochać i pozostaną mu wierni. Niech sobie chłopiec sam przyniesie ubranie z szafy. W kąpeli niech nie woła sługi. Niech sam sobie wystarczy we wszystkim, co go hartuje i uczyni miłym i uprzejmym dla drugich.

Poucz też syna o naturze stosunków społecznych i wyjaśnij mu, kim jest niewolnik, a kim wolny. Powiedz mu: „Synu! Na początku nie było niewolników; dopiero grzech wprowadził na świat niewolnictwo. Ponieważ syn [Cham] zelżył ojca, za karę został niewolnikiem swych braci (Rdz 9, 20-25). Bacz więc, byś się nie stał niewolnikiem niewolników. Jeśli, jak oni, wpadasz w gniew, postępujesz we wszystkim jak oni, jeśli nie masz cnoty jak niewolnik, nie zachowasz też większej godności jak niewolnik. Staraj się być i pozostać ich panem nie przez swą pozycję, lecz przez cnoty, abys będąc wolnym, nie stał się niewolnikiem wśród niewolników. Nie widzisz, jak niektórzy ojcowie odrzucili swe dzieci, a na ich miejsce wprowadzili jako spadkobierców niewolników? Strzeż się, by nie spotkało i ciebie! Nie pragnę i nie życzę ci tego, jedno i drugie zależy od ciebie”!

Tymi słowami wychowuj syna w łagodności i każ mu obchodzić się ze sługami jak z braćmi⁸⁷

Zachęcał ich również, by jako gospodarze i głowy rodzin pouczali swoich niewolników o wierze chrześcijańskiej, tak jakby uczyli swoje dzieci, by ich uczyli cnoty i posłuszeństwa, by ich darzyli swego rodzaju miłością, by się troszczyli o ich zbawienie, bo i oni sami z cnót i wiedzy niewolników często korzystają: wszystko to bowiem należy do obowiązków ojca rodziny:

Nie na próżno i bez zastanowienia Paweł poleca panom uczyć ich cnoty i posłuszeństwa; nie tyle, by służyli panom, ile by słowo Boże i nauka nie pozostały bezowocne. Wiem także, iż wiele domów korzysta z cnoty niewolników. Jeśli niewolnik, który jest pod władzą, może naprawiać pana, to o ileż bardziej pan – niewolników. Wy tę duchową posługę ze mną, proszę, rozdzielajcie, ja gdy przemawiam do wszystkich, a wy oddziel-

⁸⁵ Por. *Constitutiones Apostolorum*, IV, 12, 1-2, ed. Funk, s. 233 lub SCh 329, 190: „Oдноśnie do służących cóż więcej można powiedzieć, jeśli nie to, żeby niewolnik przejawiał dobrą wolę wobec pana ze względu na bojaźń Bożą, nawet jeśli jego pan jest bezbożny lub zły i nie zgadzają się co do religii. Również i pan niech kocha swego służącego, i choć wyżej od niego stoi, niech go uważa za równego, ponieważ i on jest człowiekiem (τὸ ἴσον κριτέτω ἢ ἄνθρωπος ὑπάρχει)”

⁸⁶ Por. *Cod. Theod.*, IX, 12, 1-2, ed. P. M. Mommsen, Berolini 1905, s. 455-456.

⁸⁷ *De inani gloria et pueris educandis*, 70-72. SCh 188, 170-174, tł. W. Kania, BOK 19, 97-98.

nie – każdemu, zatroszczcie się o zbawienie każdego z domowników. To bowiem jest obowiązkiem tych, którzy jako ojcowie rodzin stoją na czele swoich domów i mają się o nie troszczyć⁸⁸

Z pełnej wzajemnej miłości atmosfery rodziny chrześcijańskiej winni odnosić korzyść nie tylko niewolnicy, ale i sąsiedzi i krewni, bo dobry chrześcijański dom winien wywierać pozytywny wpływ na swe otoczenie: zgoda bowiem w domu między małżonkami, dziećmi i służbą jest jak dobra woń, z której winni się cieszyć także i inni:

Jeśli małżonkowie żyją w zgodzie, dzieci są dobrze wychowane, a domownicy przestrzegają porządku, wówczas budują się tym także krewni i przyjaciele i sąsiedzi. Jeśli zaś jest przeciwnie, wszystko się wywraca i burzy⁸⁹

Ten apostołski aspekt rodziny staje się jeszcze bardziej widoczny, gdy dom otwarty jest również dla ubogich i pielgrzymów, jak ongiś dom Pryski i Akwili:

Tak byli wypróbowani, że nawet pomieszczenie swoje uczynili kościołem (τὴν οἰκίαν ἐκκλησίαν ποιῆσαι), gdyż wszystkich nauczali wiary i dla wszystkich obcych otworzyli swój dom. Paweł nie miał zasadniczo zwyczaju nazywać domów kościołami, jeśli nie było w nich wzniosłej religijności i głębokiej bojaźni Bożej⁹⁰

⁸⁸ *In epistulam II ad Thessalonicenses hom. 5, 5.* PG 62, 499; *In epistulam ad Ephesios hom. 22, 2.* PG 62, 158: „Jeśli zaś chcecie posłuchać, to to samo powiemy o niewolnikach, co wcześniej powiedzieliśmy o dzieciach: pouczajcie ich, by byli pobożnymi i religijnymi”; *In epistulam ad Collossenses hom. 10, 1.* PG 62, 367: „Niewolnicy, bądźcie we wszystkim posłuszni doczesnym panom (Kol 3, 12). I tu również jest pewna miłość, ale nie tak naturalna jak wyżej (ojciec – dzieci), lecz ze zwyczaju, wypływająca z samej władzy i faktów”

⁸⁹ *In epistulam ad Ephesios hom. 20, 1.* PG 62, 136, tł. M. Jurek, BOK 19, 48; por. *In Genesim hom. 38, 7.* PG 53, 360: „W domu niech panuje i umacnia się pokój. Żona niech będzie oddana swemu mężowi, a mąż niech ma możliwość ucieczki w swojej żonie od spraw wewnętrznych i niepokojów, jak do portu, gdzie może znaleźć pociechę w każdym kłopotcie. Na to dana mu jest żona do pomocy, aby rozradowany jej zachętą, był zdolny oprzeć się wszelkiemu złu, które musi znosić. I dlatego, kiedy żona jest cnotliwa i spokojna, nie tylko umacnia swego męża swoim towarzystwem, lecz jest mu pożyteczna w wielu innych sprawach. Robi wszystko dogodnym i łatwym dla niego. Nie pozwala, żeby martwił się zewnętrznymi trudnościami albo tymi, które powstają każdego dnia w domu. Dlatego, jak dobry zarządca, zamienia swoją mądrością każdy niepokój ducha w pogodę i przynosi pociechę swoją wielką roztropnością. Ci, którzy żyją tak zjednoczeni ze sobą, nie odczuwają ciężaru trudności. Dlatego, kiedy panuje taka zgoda i pokój, kiedy istnieje więź miłości między żoną i mężem, wszystko obróci się na dobro a oni sami nie będą narażeni na zasadzkę, bo otoczeni są jakby murem mocnym i nie do zdobycia tj. zgodą według woli Bożej”

⁹⁰ *In epistulam ad Romanos hom. 30, 3.* PG 60, 664, tł. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, I, 2, s. 442; tamże, *hom. 24, 3.* PG 60, 626; *Epistula ad Ephesios hom. 20, 9.* PG 62, 147-148, BOK 19, 67: „Jeśli ktoś chce przyjmować gości i wydawać uczyty, nie czyni nic zdrożnego ani niewłaściwego. Ale wtedy zapraszaj też

Drugim Ojcem Kościoła, który chyba najwięcej, obok Jana Chryzostoma, zajmował się problematyką rodzinną, był, jak wspominaliśmy na wstępie, św. Augustyn, biskup Hippony († 430)⁹¹ Mimo iż posługiwał się przy tym utartą terminologią rodzinną, jak np. klasycznym tytułem *paterfamilias*, którego użył w różnych formach w swoich pismach aż 46 razy (w przeważającej większości na oznaczenie gospodarza, nie znał natomiast nazwy *materfamilias*)⁹², nigdy nie użył wyrażenia *ecclesia domestica* lub jego synonimu. Opisowo jednak kilkakrotnie do treści takiego sformułowania nawiązywał, eksponując głównie pozycję ojca, który w rodzinie ma, jego zdaniem, pełnić rolę podobną do biskupa w kościele. To ojciec rodziny (*paterfamilias*), pomny na swe zaszczytne imię, podobnie jak biskup lub kapłan w kościele, ma z miłością pouczać, zachęcać, upominać, karcić i utrzymywać w karności swoich domowników, i w ten sposób wypełniać swoją zaszczytną powinność:

I wy też w miarę swej możności usługujcie Chrystusowi, żyjąc dobrze, dając jałmużnę, Jego imię i naukę głosząc komukolwiek możecie, aby też każdy ojciec rodziny (*paterfamilias*), pomny na to imię, pamiętał, jakie ojcowskie uczucie dla swej rodziny żywić powinien. Niech swoich wszystkich co do Chrystusa i życia wiecznego upomina, naucza, zachęca, karci, okazuje życzliwość, utrzymuje karność; w ten sposób i w swoim domu niby w kościele i niby biskupi spełnią urząd, służąc Chrystusowi, aby z Nim żyli wiecznie⁹³

Augustyn, wyjaśniając semantyczną treść grecko-łacińskiej nazwy „biskup” jako nadzorca, zwraca uwagę na wynikająca z niej jego powinność – czujność, i zachęca, by pełniący analogiczną rolę w rodzinie ojciec z jednej

biednych, którzy mogą wam błogosławić dom i swoją obecnością wnosić pełne błogosławieństwo Boga”

⁹¹ Na temat augustyńskiej nauki o rodzinie por. G. A r m a s, *Hacia una ética agustiniana del hogar*, „Augustinus”, 3 (1958), s. 461-477, 4 (1959), s. 519-527, 6 (1961), s. 51-64, 7 (1962), s. 145-164; t e n ż e, *Amor, familia, hijos. Doctrina católica a la luz del genio de san Agustín*, Madrid 1965; W. E b o r o w i c z, *Małżeństwo i rodzina w nauce i praktyce duszpasterskiej św. Augustyna*, VoxP 5 (1985), z. 8-9, s. 141-150; D. B. S h a w, *The family in the late antiquity. The experience of Augustine*, „Past and Present”, 115 (1987), s. 3-51; P. B u r n e l l, *Las funciones de la familia y de la sociedad civil en la „Ciudad de Dios” de san Agustín*, „Augustinus”, 45 (2000), s. 27-33; A. S w o b o d a, *Postawa ojca wobec dziecka w pismach Plutarcha z Cheronei i autorów chrześcijańskich IV wieku (Ambroży, Augustyn, Hieronim)*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 10 (2001), s. 79-96; J. A n o z, *El padre en la predicación agustiniana*, „Augustinus”, 47 (2002), nr 184-187, s. 5-39; A. S w o b o d a, *Wizerunek matki w pismach Seneki filozofa i w „Enarrationes in Psalmos” św. Augustyna*, VoxP 22 (2002), z. 42-43, s. 233-252.

⁹² Por. *Thesaurus Patrum Latinorum. Augustinus*, Turnhout 1989, s. 463.

⁹³ *In Joannem tractatus*, 51, 13. CCL 36, 445, tł. W. Szołdrski, PSP 15/2, 62-63: „ut uniusquisque etiam paterfamilias hoc nomine agnoscat paternum affectum suae familiae se debere [...] ita in domo sua ecclesiasticum et quodammodo episcopale implebit officium”

strony czuwał, by nikt z domowników, nawet najmniejszy sługa, nie popadł w herezję, a z drugiej nie pogardzał sługami, ale z jednakową troską zabiegał o zbawienie wszystkich domowników, bo przez to wypełnia powinność głowy rodziny:

Zastapcie nas w waszych domach. Biskup (łac. *episcopus*, grec. *episcopos*, grec. *episkopein* = nadzorować) dlatego tak jest nazywany, ponieważ nadzoruje i czuwa. Każdy więc w swoim domu, ponieważ jest głową rodziny, winien wypełniać to, co jest powinnością biskupstwa, a więc wiedzieć, w co wierzą jego domownicy, aby żaden z nich nie popadł w herezję, ani żona, ani syn, ani córka, ani nawet sługa, bo jest bardzo cenny. Dyscyplina apostolska postawiła pana nad sługą, a sługę poddała panu (Ef 6, 5; Tt 2, 9), Chrystus jednak za obojgu dał jednakową cenę. Nie pogardzajcie więc waszymi nawet najmniejszymi sługami, ale z pełną czujnością troszczcie się o zbawienie swoich domowników. Jeśli to czynicie, wypełniacie swoją powinność, nie okażecie się leniwymi sługami i nie będziecie się lękać straszego potępienia⁹⁴

Biskup Hippony, podkreślając jeszcze raz wagę i znaczenie szczytnego tytułu *paterfamilias*, zachęca, by noszący go jednakowo, na równi i sprawiedliwie traktowali wszystkich domowników, w tym również niewolników, jak to niegdyś czynili patriarchowie, a różnica między dziećmi i niewolnikami zasadza się jedynie w kwestii dziedziczenia. Gdy jednak ktoś z domowników swoim nieposłuszeństwem zakłóca porządek domowy, Augustyn dopuszcza jego ukaranie nie tylko słowem, ale i chłostą; kara ta jednak jest tylko dobrem dla winowajcy, by nie popadł w jeszcze większe zło⁹⁵, i ma przywrócić porządek domowy. Każda bowiem rodzina jest, jego zdaniem, częścią państwa, w której podobnie jak w nim winien panować pokój i porządek, a prawo ojca rodziny do karania wynika z prawa państwowego:

Sprawiedliwi patriarchowie nasi, choć mieli niewolników, pokój domowy (*domesticam pacem*) kształtowali tak, iż w dziedzinie dóbr doczesnych czynili wprawdzie różnicę między położeniem swych dzieci a stanem niewolników, lecz dla oddawania czci Bogu, z czym wiązać trzeba nadzieję na zdobycie dóbr wiecznych, z jednaką miłością troszczyli się o wszystkich swych domowników. Jest to tak dalece zgodne z wymogiem naturalnego porządku, iż stąd właśnie zrodził się tytuł ojca rodziny (*nomen patrum familias hinc exortum*), tytuł rozpowszechniony tak szeroko, że nawet panowie niesprawiedliwi cieszą się, gdy się ich w ten sposób nazywa⁹⁶. Ci natomiast, którzy są prawdziwymi ojcami rodziny (*veri patres familias sunt*) ze względu na oddawanie czci Bogu i zyskanie

⁹⁴ *Sermo* 94. PL 38, 580-581.

⁹⁵ O znaczeniu i roli kar według Augustyna por. *De civitate Dei*, V, 24; *De libero arbitrio*, I, 15, 32; *Epistulae* 132-134; 138, 2, 14; 139; 153, 6, 19; *Contra litteram Petiliani*, II, 83, 184 – 84, 186.

⁹⁶ Por. Seneca, *Epistula* 47, 14, tł. W. Kornatowski: Seneca Lucius Annaeus, *Listy moralne do Lucylusza*, Warszawa 1961, s. 156: „Czyż nie wiecie doprawdy, jak przodkowie nasi odwrócili wszelką nienawiść od panów oraz wszelkie pohańbienie od niewolników? Pana nazwali ojcem domowników, a niewolników swoimi domownikami”

u Niego zasług troszczą się o wszystkich członków wspólnoty domowej jak o swe własne dzieci. Mocno pragną oni dojść kiedyś do owego domu niebieskiego, gdzie niepotrzebny stanie się już obowiązek wydawania rozkazów śmiertelnikom, gdyż niepotrzebny będzie również obowiązek dbania o uczestników nieśmiertelnej szczęśliwości. Lecz zanim się do tego dojdzie, ojcowie rodzin przejawiać muszą więcej cierpliwości, gdy rozkazują, niż niewolnicy, gdy słuchają.

Jeśli zaś w domu ktoś nieposłuszeństwem swoim zakłóca pokój domowy, karcony bywa już to słowem, już to chłostą, już to jakimś innym rodzajem sprawiedliwej i dozwolonej kary, o ile godzi się na nią społeczność ludzka; karcony dla własnego jego dobra po to, by znowu przywrócić go pokojowi, od którego był odbiegł. Jak bowiem nie jest bynajmniej dobroczynnością pomagać komuś, by utracił większe dobro, tak również nie jest rzetelnością oszczędzać kogoś dopuszczając, by popadł w cięższe zło. Do powinności człowieka prawego należy więc nie tylko niewyrządzanie nikomu zła, lecz także wstrzymywanie od występku lub jego karanie, aby i samego karanego przez doświadczenie poprawić, i innych jego przykładem przestraszyć.

Ponieważ tedy dom człowieka winien być zaczątkiem lub częścią państwa, wszelki zaś początek zostaje w związku z jakimś właściwym swemu rodzajowi końcem, a wszelka część wiąże się z całością tej rzeczy, jakiej jest częścią, więc dosyć jasno wynika stąd, że pokój domowy jest ściśle złączony z pokojem państwa, czyli że uporządkowana zgoda domowników co do rozkazywania i posłuchu zmierza do uporządkowanej zgody obywateli co do rozkazywania i posłuchu. A to z kolei sprawia, że ojciec rodziny (*paterfamilias*) winien z prawa uznanego przez państwo czerpać zasady, podług których kierować ma swym domem tak, iżby ten zostawał w zgodzie z pokojem tegoż państwa⁹⁷

Św. Augustyn zachęca wreszcie i prosi rodziców, by mimo ogólnego zepsucia obyczajów, sami świecąc przykładem dobrego życia w swojej rędzinie, utrzymywali w chrześcijańskiej dyscyplinie i karności swoich domowników, zwłaszcza dbali o swoje dzieci, w niczym im nie folgowali i od początku religijnie je formowali, czyniąc to z taką samą odpowiedzialnością, jaką przejawiają duchowni za swoich wiernych w Kościele:

Jednakże, najdrożsi, wśród takich odmiennych obyczajów i pośród tak pożałowania godnego zepsucia, kierujcie swoimi domami, kierujcie waszymi dziećmi, rządzcie swoimi rodzinami. Jak naszym obowiązkiem jest przemawiać w kościele do was, tak waszym obowiązkiem jest postępować w swoich domach, żebyście zdali dobrze sprawę z tych, którzy są waszymi podwładnymi. Bóg kocha dyscyplinę. Przewrotna to i fałszywa nie-

⁹⁷ *De civitate Dei*, XIX, 16. CCL 48, 683, tł. W Kornatowski: Św. Augustyn, *O państwie Bożym*, II, Warszawa 1977, s. 421-422; por. też *Enarrationes in Psalmos* 33 (2), 20. CCL 38, 295, tł. J. Sulowski, PSP 37, 344-345: „Jeśli służy, który szemrze, nie słyszy w wielkim domu ojciec rodziny (*paterfamilias*), uskarża się i mówi: «Ileż tu znosimy, a nikt nas nie chce wysłuchać» [...]. Ileż to razy matki w łaźni biją dzieci różgami dla ich zdrowia? Czy dzieci nie krzyczą w ich rękach? One są okrutne, ale nie żałują, nie patrzą na łzy? Czy nie przepętnia ich litość? Dzieci krzyczą, ale nie oszczędza się ich. Tak też Bóg nasz jest pełen miłości”; *Enarrationes in Ps* 117, 13. CCL 40, 1662, tł. J. Sulowski, PSP 41, 211: „Ojciec (*paterfamilias*) często każe dzieci karcić sługom najgorszym, choć tym dziedzictwo, a tamtym kajdany szykuje. Czym jest to dziedzictwo? Czy ze złota, srebra, czy z pereł, a może są to dobra i kwieciste łąki?”

winność puścić grzechom wolno lejce. Bezskutecznie i bardzo szkodliwie pojmuje syn łagodność ojca, ponieważ później poczuje surowość Boga. I nie tylko on, ale również rozwiązyły jego ojciec. Albowiem cóż? Gdyby on sam grzeszył i nie postępował tak jak jego syn, to czy musiałby powstrzymać syna od takiej samej nieprawości? A gdyby zobaczył syn, że ojciec czyniłby takie same rzeczy, gdyby się nie zestarzał? Grzech twojego syna, który w tobie nie budzi wstrętu, raduje się. To wiek sprawił, żeś go porzucił, a nie pożądlivość. Bracia moi, szczególnie zwracajcie uwagę na swoje dzieci, aby były wierne; te, które doprowadziliście do wiary, aby zostały ochrzczone. Może zły syn zaniedbuje nakazy ojca, jego upomnienia lub surowość. Ty spełnij to, co do ciebie należy. Bóg od niego zażąda swego⁹⁸

*

Ze wszystkich powyższych uwag o rodzinie wczesnochrześcijańskiej, porównanej do kościoła domowego, widać, jak wiele inspiracji może z niej zaczerpnąć także współczesna rodzina chrześcijańska. Jakże aktualne jest w nich podkreślenie roli ojca wychowawcy niby kapłana domowego, który powtarza dzieciom zasłyszane w kościele kazanie i dyskutuje z nimi na jego temat, czyta im w domu Pismo święte i przygotowuje do liturgii eucharystycznej, przed i po jedzeniu lub wieczorem wspólnie się z nimi modli i śpiewa pieśni religijne, dba o ich wychowanie i chroni przed złem moralnym, dba o porządek i dyscyplinę moralną, potrafi nie tylko upominać i karać, ale i nagradzać. Podobnych treści w literaturze wczesnochrześcijańskiej jest bardzo wiele, trzeba je tylko odkrywać i przyjmować.

BIBLIOGRAFIA

Rodzina wczesnochrześcijańska

- Baudrillart A.: *Mœurs païennes – mœurs chrétiennes*, t. 1: La famille dans l'antiquité païenne et aux premiers siècles du christianisme, Paris 1929.
- Biondi B.: *Il diritto romano cristiano*, vol. 3: La famiglia – rapporti patrimoniali – diritto pubblico, Milano 1954, s. 1-199.
- Dassmann E., Schölggen G.: Haus (Hausgemeinschaft), RCh XIII, 1986, 801-905.
- Famiglia e società secondo i Padri della Chiesa, ed. G. Nardini, Roma 1989.
- Forlin Patrucco M.: *Aspetti di vita familiare nel IV secolo negli scritti dei Padri Capadoci*, [w:] *Etica sessuale e matrimonio nel cristianesimo delle origini*, red. R. Cantalamezza, Milano 1976, s. 158-179.

⁹⁸ *Enarrationes in Psalmos* 50, 24. CCL 38, 615-616, tł. J. Sulowski, PSP 38, 289.

- Galy Ch.: La famille à l'époque mérovingienne. Étude faite principalement d'après les récits de Grégoire de Tours, Paris 1901.
- Gaudemet J.: Haus (Familienrecht), RCh VII 286-358.
— L'Église dans l'empire romain (IV-V s.), Paris 1958, s. 514-561 („L'Église et la vie familiale”).
— Parents et enfants dans la doctrine patristique et la législation conciliaire du Bas-Empire, „Études classiques”, 27 (1959), s. 223-229.
- Giannarelli E.: La donna nella famiglia cristiana secondo i Padri, [w:] Matrimonio e famiglia. Testimonianze dei primi secoli, red. M. Naldini, Fiesole 1996, s. 143-173.
- Grubbs J. E.: Law and family in the late antiquity: the emperor Constantine's marriage legislation, Oxford 1995.
- Harrison C.: The silent majority: the family in patristic thought, [w:] The family in theological perspective, ed. S. C. Barton, Edinburgh 1996, s. 87-105.
- Iluk J.: Rodzina i wspólnota w starożytnym chrześcijaństwie, [w:] Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1995, s. 215-240.
- Jacobs A. S., Krawiec R.: Fathers know best? Christian families in the age of ascetism, „Journal of Early Christian Studies”, 11 (2003), s. 257-263.
- Leclercq H.: Famille, DACL V 1082-1102.
- Longosz S.: Małżeństwo i rodzina w starożytności chrześcijańskiej. Materiały bibliograficzne, VoxP 5 (1985), z. 8-9, s. 449-508.
— Rodzina wczesnochrześcijańska i jej zadania w nauczaniu św. Bazylego, RTK 28 (1981), z. 4, s. 149-168.
- Mac Avoy J.: Famille, DS p V 66-70 (donées scripturaires et patristiques)
Małżeństwo i rodzina w starożytności chrześcijańskiej, red. S. Longosz = VoxP 5 (1985), z. 8-9.
- Mazzucco C.: Dignità del matrimonio e della famiglia nella riflessione patristica, [w:] Matrimonio e famiglia. Testimonianze dei primi secoli, red. M. Naldini, Fiesole 1996, s. 9-61.
- Munier Ch.: Famiglia, DPAC I 1329-1331.
- Pałubicki W., Iluk J.: Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, Gdańsk 1995.
- Patlagean E.: Familles chrétiennes d'Asie Mineure et histoire démographique du IV^e siècle, [w:] Transformation et conflits au IV^e siècle après J.C., Bonn 1978, s. 169-185.
- Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1995.
- Talbot M.: The byzantine family and the monastery, DOP 44 (1990), s. 119-130.

Rodzina starożytna

- Bradley K. R.: Discovering the Roman family. Studies in Roman social history, New York-Oxford 1991.
- Carcopino J.: Życie codzienne w Rzymie w okresie Cesarstwa, tł. M. Pąkcińska, Warszawa 1966, s. 84-106 („Małżeństwo – kobieta – rodzina”).
- Clark G.: The fathers and the children, [w:] The Church and childhood, ed. D. Wood, London 1994, s. 1-27.
- Dixon S.: The Roman family, Baltimore-London 1992.
— The Roman mother, London-Sydney 1988.

- Domus et familia. Ideały i realia życia rodzinnego, red. J. Błaszczyk, J. Jundziłł, Bydgoszcz 2000.
- Eckmann A.: Starożytna rodzina grecka i rzymska, *VoxP* 5 (1985), z. 8-9, s. 29-50.
- Insadowski H.: Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, Lublin 1935.
- Jundziłł J.: Rodzina rzymska w czasach prosperity i przemian ideowych II wieku: Apulejusz, Fronton, Marek Aureliusz, Tertulian, Bydgoszcz 1996 (bibliografia).
- Martin D. B.: The construction of the ancient family: methodological considerations, *JRS* 86 (1996), s. 40-60.
- Nathan G.: The family in late antiquity, London–New York 2000.
- Rawson B.: The Roman family, [w:] The family in ancient Rome. New perspectives, ed. B. Rawson, Ithaca–New York 1986, 1-57.
- Rodzina w starożytnym Rzymie, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1992
- Rousselle A.: The family under the Roman empire, [w:] A history of the family, ed. A. Burguière, vol. I, Cambridge 1996, s. 269-310.
- Sailer R. P.: Corporal punishment, authority and obedience in the Roman household, [w:] Marriage, divorce and children in ancient Rome, ed. B. Rawson, London 1991, s. 144-165.
- Familia, Domus and the Roman conception of the family, „Phoenix” 38 (1984), s. 336-355.
- The Roman family. Status, sentiment, space, ed. B. Rawson, P. Weaver, Oxford 1997.
- Veyne P. La famille et l’amour sous le haut-empire Romain, „Annales. Economies – sociétés – civilisations”, 33 (1978), s. 35-61.
- Winniczuk L.: Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1988, 199-261 („W rodzinie greckiej i rzymskiej”).

DE FAMILIA PALEOCHRISTIANA UTI ECCLESIA DOMESTICA

Argumentum

Dissertatiuncula haec, copiosissima bibliographia ac fontibus patristicis ornata, duobus partibus constat: in priore structura ac notio familiae paleochristianae generaliter explanatur, in altera autem familia haec uti Ecclesia domestica, in qua paterfamilias quasi episcopus domesticos suos in religione christiana docet atque educat necnon aequaliter ac iustissime omnes tractat et ad Deum ducat, elocutionibus S. Joannis Chrysostomi et S. Augustini demonstratur.

Słowa kluczowe: rodzina wczesnochrześcijańska, Kościół domowy, św. Jan Chryzostom, św. Augustyn.

Verba principalia: familia paleochristiana, Ecclesia domestica, S. Joannes Chrysostomus, S. Augustinus.

Key words: early Christian family, domestic church, S. John Chrysostom, S. Augustine.